Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

CENA 15 gr

Słowo Ludu

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV. Nr 161 (951) C KIELCE, PONIEDZIAŁEK 7 LIPCA 1952 R.

950 gromad Kielecczyzny przystąpiło do Czynu Lipcowego

WARSZAWA (PAP). Coraz liczniej napływają ze wsi zobowiązania produkcyjne, którymi gospodarze indywidualni, członkowie spółdzielni produkcyjnych i robotnicy rolni PGR pragną uczcić 8 rocznicę ogłoszenia Manifestu PKWN.

950 gromad woj. kieleckiego przystąpiło już do Czynu Lipcowego. W ciągu ostatnich dwóch dni czerwca na terenie pow. opatowskiego zobowiązania podjęło 240 gromad. Na szczególne wyróżnienie zasługuje Czyn Lipcowy chłopów gromady Stodoły, którzy oprócz skrócenia o 5 dni akcji żniwno - omłotowej i przeprowadzenia remontu drogi długości ok. 4 km., pomogą przy budowie 7-klasowej szkoły podstawowej. Inicjatorem tego czynu był sołtys, aktywista ZSL — Stefan Stępień.

Nowe wydawnictwo „DOKUMENTACJA PRASOWA"

Ukazały się pierwsze dwa numery nowego wydawnictwa RSW „Prasa" pt. „Dokumentacja Prasowa", zawierające wiadomości o wydarzeniach w kraju i zagranicą, sporządzone na podstawie prasy codziennej, periodycznej oraz biuletynów.

NAUKA POLSKA w służbie narodu, pokoju i postępu

Przemówienie premiera tow. Józefa Cyrankiewicza wygłoszone na I sesji zgromadzenia ogólnego Polskiej Akademii Nauk

WARSZAWA. PAP. W dniu 5 lipca odbyła się w Warszawie I sesja zgromadzenia ogólnego Polskiej Akademii Nauk, w czasie którego premier tow. **Józef Cyrankiewicz** wygłosił przemówienie treści następującej:

Szanowny Obywatelu Prezesie, szanowni zebrani!

W dniu, w którym zbieracie się na I zgromadzeniu ogólnym Polskiej Akademii Nauk, chcę w imieniu Komitetu Centralnego PZPR i rządu RP gorąco powitać w waszych osobach najwyższe przedstawicielstwo i kierowniczą organizację nauki polskiej.

Jestem przekonany, że każdy z uczestników tego zebrania zdaje sobie sprawę, ile nadziei i ile życzeń wiąże z polską nauką we wszystkich jej dziedzinach i z ludźmi polskiej nauki cały nasz naród. Naród nasz w wielkim trudzie, ale z jakże piękną patriotyczną świadomością historycznych zadań naszego pokolenia dźwiga na sobie ciężar przezwyciężania tego wszystkiego, co składało się w przeszłości na opóźnienie naszego narodu, na naszą słabość i zacofanie. Naród nasz, który ma za sobą trudne lata powojennej odbudowy, jest dziś dumnym i zaciętym twórcą historycznych przeobrażeń, które otworzyły drogę rozwoju, rozkwitu i wzrostu sił naszej Ojczyzny. Wszyscy wiemy, że niełatwa to jest droga, ale równocześnie odczuwamy rzecz na pozór zdumiewającą, że im trudniejsze i im bardziej napięte są okresy naszego budownictwa, tym bardziej rośnie i pogłębia się przekonanie, że jest to droga jedynie słuszna.

Z tych historycznych przeobrażeń i z tego coraz głębszego przekonania, że jest to najsłuszniejsza i jedyna droga, wiodąca do rozkwitu ojczyzny, zrodził się, rozszerza i umacnia pod przewodem klasy robotniczej narodowy front walki o pokój i plan 6-letni.

Narodowy front walczy o szczęście i rozkwit Polski Ludowej, o jej siłę i bezpieczeństwo. Myślę, że każdego z nas, paliło wstydem i upokorzeniem wszystko to, co w historii naszego narodu było słabością i bezsilnością — jeżeli nie mówić już o wcześniejszych okresach naszej historii i pamiętać to tylko, co przeżywał naród polski, co wszyscy dobrze pamiętamy i co przeżywaliśmy w dniach września 1939 r. Myślę, że każdy Polak głęboko odczuł słowa Prezydenta Bieruta, **„że minęła i nie wróci nigdy hańba bezsilności naszego kraju wobec najeźdźcy"**, że **„jedno możemy powiedzieć twardo — Polska przestała być krajem biednym, bezbronnym i niezaradnym..."**

Wszyscy rozumiemy i odczuwamy, jak oto nasze budownictwo, nasza praca, nasza wspólna z innymi narodami walka o pokój, jak nasz plan 6-letni stał się równocześnie dumnym planem przeobrażenia historii Polski. Jak oto gospodarka i ekonomika, cyfry zwiększającej się produkcji, czynniki ekonomiczne które w ustroju kapitalistycz-

(Ciąg dalszy na str. 2-ej)

Właściwe wykorzystanie surowców cieplnych ważnym odcinkiem walki o poprawę warunków zaopatrzenia przemysłu

Streszczenie przemówienia zastępcy przewodniczącego PKPG min. tow. E. Szyra, wygłoszonego na Krajowej Naradzie Oszczędności Paliw

WARSZAWA PAP. Na wstępie swego przemówienia min. Szyr, nawiązując do referatu Prezydenta RP Bolesława Bieruta wygłoszonego na VII Plenum KC PZPR, podkreślił, że zadania **wytyczone w tym referacie stanowią jasny i precyzyjny program walki o pokonanie trudności w realizacji planu 6-letniego. Program ten obejmuje również m. in. walkę o właściwe wykorzystanie surowców.**

Dla wykonania tego programu — powiedział min. Szyr — musimy zmobilizować niewyczerpane, wewnętrzne rezerwy, które wyzwolić może tylko świadomy swego celu, wyzwolony z kapitalistycznego jarzma lud pracujący Polski.

Jednym z podstawowych odcinków walki o poprawę warunków zaopatrzenia przemysłu — jest obniżenie norm zużycia i likwidacja marnotrawstwa na odcinku gospodarki węglowej.

Węgiel jest naszym najcenniejszym surowcem, naszym największym bogactwem narodowym. Marnotrawstwo tego cennego surowca stanowi więc zjawisko szczególnie szkodliwe w okresie wzmożonego tempa uprzemysłowienia kraju.

Zwiększonego zaopatrzenia w węgiel rozwijającego się przemysłu nie można uzyskać jedynie drogą wzrostu wydobycia, ale również drogą systematycznego zmniejszania zużycia węgla na jednostkę produkcji, przez oszczędności w zużyciu paliwa i energii.

Bitwa o węgiel, to nie tylko bitwa o wzrost wydajności

(Ciąg dalszy na str. 2-ej)

W dniu 10 lipca rb. odbędzie się posiedzenie Sejmu Ustawodawczego RP.

WARSZAWA (PAP). Marszałek Sejmu Ustawodawczego RP wydał w dniu 5 lipca br. zarządzenie treści następującej:

Posiedzenie Sejmu Ustawodawczego RP odbędzie się w dniu 10 lipca 1952 r. o godz. 10.

Marszałek
Sejmu Ustawodawczego
(—) Władysław Kowalski

Porządek dzienny 106 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego RP w dniu 10 lipca 1952 r. o godz. 10:

1. Sprawozdanie komisji budownictwa o rządowym projekcie ustawy o zmianie organizacji władz i instytucji w dziedzinie budownictwa—sprawozdawca pos. **Stanisław Beniger.**

2. Sprawozdanie komisyj: handlu wewnętrznego i spółdzielczości oraz rolnictwa i reform rolnych o rządowym projekcie ustawy o obowiązkowych dostawach zbóż — sprawozdawca pos. **Mikołaj Dachów.**

3. **Sprawozdanie komisyj:** kultury i sztuki oraz prawniczej i regulaminowej o rządowym projekcie ustawy o prawie autorskim — sprawozdawca pos. **Leon Kruczkowski.**

4. Powołanie komisji ordynacji wyborczej.

* * *

WARSZAWA (PAP) Kancelaria Sejmu Ustawodawczego RP zawiadamia, że posiedzenia sejmowych komisyj odbędą się w salach Domu Poselskiego — przy ul. Wiejskiej 4 — według następującego planu:

W poniedziałek, (dnia 7 lipca 1952 r.) o godz. 10 odbędzie się wspólne posiedzenie komisyj: kultury i sztuki oraz prawniczej i regulaminowej.

W środę, dnia 9 lipca 1952 r. o godz. 10 zbiera się komisja budownictwa. Wspólne posiedzenie komisyj: handlu wewnętrznego i spółdzielczości oraz rolnictwa i reform rolnych — rozpocznie się również o godz. 10.

Depesze z okazji drugiej rocznicy podpisania w Zgorzelcu układu o wytyczeniu ustalonej i istniejącej polsko-niemieckiej granicy państwowej

Do
Prezesa Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej
towarzysza Józefa Cyrankiewicza
Warszawa

Wielce Szanowny Towarzyszu Premierze!

Z okazji drugiej rocznicy podpisania w Zgorzelcu układu między Rzeczypospolitą Polską i Niemiecką Republiką Demokratyczną o wytyczeniu ustalonej i istniejącej niemiecko-polskiej granicy państwowej na Odrze i Nysie Łużyckiej, przesyłam Wam Towarzyszu Premierze i w Waszej osobie rządowi Rzeczypospolitej Polskiej oraz narodowi polskiemu, przyjacielskie pozdrowienia i życzenia rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej oraz pokój miłującego narodu niemieckiego, jak również moje własne.

Dwa lata, które minęły od podpisania tego układu, potwierdziły niezbicie, że granica pokoju i przyjaźni na Odrze i Nysie stała się nierozerwalną więzią braterskiej współpracy między naszymi narodami.

Układ ten stanowi ważny wkład w dzieło wzmocnienia światowego obozu pokoju, któremu przewodzi Wielki Związek Radziecki.

Z socjalistycznym pozdrowieniem
OTTO GROTEWOHL
Prezes Rady Ministrów
Niemieckiej Republiki Demokratycznej

Do
Ministra Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej
towarzysza Dra Stanisława Skrzeszewskiego
Warszawa

Wielce Szanowny Towarzyszu Ministrze!

W drugą rocznicę podpisania układu o wytyczeniu ustalonej i istniejącej niemiecko-polskiej granicy państwowej na Odrze i Nysie Łużyckiej, przekazuję Wam w imieniu Ministerstwa Spraw Zagranicznych Niemieckiej Republiki Demokratycznej najserdeczniejsze życzenia.

Układ zgorzelecki potwierdza i dokumentuje wolę obu narodów pokojowego i przyjaznego współżycia. Granica na Odrze i Nysie, jako granica pokoju, nie tylko przyczynia się decydująco do umocnienia i pogłębienia ścisłych stosunków przyjaźni między obu naszymi narodami — jest ona doniosłym czynnikiem w walce o utrzymanie i zabezpieczenie pokoju w Europie i wzmacnia ogarniający cały świat obóz pokoju ze sławnymi narodami Związku Radzieckiego na czele.

ANTON ACKERMANN
Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych
Niemieckiej Republiki Demokratycznej

IV Zjazd Korespondentów Robotniczych i Chłopskich »Słowa Ludu«

W dniu wczorajszym w sali Domu Młodzieży w Kielcach odbył się **IV Wojewódzki Zjazd Korespondentów Robotniczych i Chłopskich „SŁOWA LUDU"**. W Zjeździe wzięli udział: przedstawiciel Wydziału Prasowego KC PZPR, przedstawiciele KW PZPR w Kielcach, ZW ZMP, WRN oraz przodownicy pracy i zaproszeni goście.

Otwierając Zjazd tow. **Jarosław Kołodziej** — kierownik Działu Korespondentów powiedział m. in.: **„Jesteśmy przekonani, że IV Wojewódzki Zjazd Korespondentów Robotniczych i Chłopskich „SŁOWA LUDU" wzmocni nasze siły we wspólnej walce robotników i pracującego chłopstwa o zacieśnienie sojuszu robotniczo-chłopskiego. Jesteśmy pewni, że nauczymy się wiele z Waszych wypowiedzi, że pozwoli to polepszyć naszą pracę".**

Zjazdowi przewodniczyła przodująca korespondentka z Ćmielowa tow. **Henryka Kudasówna.**

Naczelny redaktor tow. **Tadeusz Bartosz** wygłosił referat, w którym naświetlił zadania korespondentów w oparciu o wytyczne VII Plenum KC PZPR.

W dyskusji wzięli udział liczni korespondenci, którzy m. in. postanowili jeszcze bardziej wzmóc swoją dotychczasową pracę dla dobra ludowej ojczyzny, dla szczęścia ludzi pracy, dla pokoju i socjalizmu. Zebrani na Zjeździe korespondenci wystosowali równocześnie list do nauczyciela i opiekuna korespondentów towarzysza **Bolesława Bieruta.**

Na zakończenie Zjazdu wielu przodujących korespondentów otrzymało cenne nagrody, a mianowicie: **Józef Szabra** — teczkę, **Henryka Kudas** — torebkę, **Mieczysław Maj** — portfel, **Ryszard Zieliński** — portfel. Ponadto inni korespondenci otrzymali wieczne pióra, wieczne ołówki i nagrody książkowe.

Szczegółowe sprawozdanie ze Zjazdu podamy w jednym z najbliższych numerów „Słowa Ludu".

Tę walkę musimy wygrać

W przedzlotowych przygotowaniach naszej młodzieży ujawnia się bardziej niż kiedykolwiek walka nowego ze starym, jaka toczy się w całym naszym narodzie. Jest to walka o nowe metody pracy, o nowy stosunek do nauki, o nową moralność.

Moralność burżuazyjna kazała oceniać człowieka według siły i przewagi, jaką dawał mu czy to majątek zdobyty drogą wyzysku ludzi pracy, czy „szlachetne urodzenie", czy stanowisko. Zgodnie z takimi zasadami moralnymi uczniom, za którymi stał majątek czy „pozycja" ojca, uchodziły przeważnie wszelkie wybryki.

My, dziś walcząc ze wszystkim co złe i stare, walczymy o wychowanie nowego człowieka. Dla nas jedynym kryterium oceny człowieka jest jego praca, jego postawa wobec społeczeństwa.

Moralność burżuazyjna była zbyt głęboko wpojona w społeczeństwo, aby można ją było od razu wykorzenić. Z tymi wszystkimi pozostałościami tego, co stare i zgniłe ciągle walczymy. Walczy z tym nasza młodzież, która najłatwiej przejmuje się wszystkim co nowe i szlachetne.

Mamy młodzież świadomą, ofiarną, aktywną. Mamy młodzież, która bohatersko walczy o plany, i która przoduje w nauce. Mamy młodzież, która nie szczędzi sił, by przyczynić się do rozkwitu ojczyzny.

Ale mamy również młodych chłopców i młode dziewczęta, którzy stoją na uboczu tego wszystkiego pięknego i szlachetnego, co się w Polsce dziś dzieje, mamy egoistów, sobków i bumelantów.

Nie brak wśród młodzieży takich, co to czepiają się kurczowo mamusinej spódnicy, mazgajów i mamisynków. Takich, co to boją się większego wysiłku, nie stać ich na bohaterstwo pracy i twórczą inicjatywę, której tak wiele przykładów znaleźć mogą dokoła.

Są również tacy, którzy myślą tak np.: „Dano mi wszystko, wobec tego jestem najważniejszy. Mogę brać wszystko, nie dając nic w zamian". Mieszka taka młoda dziewczyna czy młody chłopiec w bursie, czy w Domu Młodego Robotnika, uczy się w szkole czy w fabryce. Urządzenie domu, w którym mieszka jest dla niego, więc można trzasnąć drzwiami, tak, że tynk posypie się ze ściany, można zostawić otwarte okno w czasie wiatru — cóż z tego, że zbije się szyba? Chodzi do pracy, pracuje słabo, albo zgoła źle. Ale ma pretensję, że mu za mało płacą, że nie dostał premii, że nie spotykają go wyróżnienia.

Taki sobek, obibok, utrudnia naszą pracę nad rozbudową gospodarki i kultury w naszym kraju, czeka aż zrobią to za niego inni. Nie lubi się przemęczać. W pracy nie posunie się ani na krok dalej poza to, co musi zrobić koniecznie. Nie rozumie wagi wspólnego, kolektywnego wysiłku.

Rozumujący w ten sposób młody chłopiec czy młoda dziewczyna nie tylko nie bierze udziału w walce o wykonanie planu zakładu czy o podniesienie plonów w swej gromadzie. Od jego obojętności czy niechęci wobec tych spraw — zaledwie krok do obojętności wobec podstawowych zagadnień naszego życia narodowego, wobec siły naszej ojczyzny, wobec sprawy utrwalenia pokoju, wobec walki o szczęście i siły polskiego narodu.

Świadoma część naszej młodzieży zdaje sobie sprawę, że albo bierze się udział we wspólnej walce o szczęście naszej Ojczyzny, albo nieuchronnie stacza się — wcześniej czy później — na pozycje wroga. Że wróg naszej Ojczyzny przede wszystkim poluje na chuliganów, awanturników, pijaków, z których pragnie uczynić swoje narzędzie. I że ci, którzy nie biorą czynnego udziału w naszym życiu, mogą ulec wpływowi chuliganów.

Przeciwko chuliganom stoi ława — jednolity front młodzieży świadomej. Natomiast walczymy o przekonanie i przyciągnięcie do naszych szeregów tych wszystkich, którzy stoją na uboczu. Walczymy przeciwko postawie obojętności wobec wszystkiego co się dzieje w Polsce, przeciwko wygodnictwu i egoizmowi.

Nasza walka przejawiać się musi w pracy nad tą młodzieżą, która stoi na uboczu, w uświadomieniu jej, w pozyskaniu dla wielkich celów, które przyświecają naszemu budownictwu. Ta walka musi przejawiać się w szczególnie troskliwej opiece nad tą młodzieżą, zajęciu się nią przez kolektyw — czy to będzie młodzieżowa brygada produkcyjna, czy zespół samokształceniowy, czy koło ZMP.

Polska młodzież, ta najbardziej świadoma, o której mówił na VII Plenum towarzysz **Bierut**, jako o **„dzielnej i ofiarnej młodzieży, która jest naszą przyszłością i naszą niezawodną nadzieją"**, walczy o objęcie swym wpływem jak najszerszych rzesz młodych. I walkę tę wygra.

Dalsze obrady sztabu obrońców pokoju

Narody świata wywalczą trwały pokój

BERLIN. PAP. Na przedpołudniowym posiedzeniu w sobotę toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad trzecim punktem porządku dziennego, dotyczącym wyścigu zbrojeń oraz konieczności zawarcia paktu pokoju.

Delegatka Indii, **Suchets Kripalani** wskazała, że naród hinduski z głębokim zaniepokojeniem obserwuje działalność kół kapitalistyczno-imperialistycznych, które coraz jawniej sterują w kierunku nowej wojny. Wskazując na doniosłe znaczenie projektu zawarcia paktu pokoju przez rządy pięciu mocarstw, mówczyni podkreśliła, iż 370 milionowy naród hinduski chce zmusić swój rząd, by zaproponował zwołanie konferencji przedstawicieli pięciu mocarstw do stolicy Indii — Delhi w celu omówienia sprawy zawarcia paktu pokoju.

Przedstawiciel **Francji Paul Rodi** uwydatnił w jak poważnym stopniu światowy ruch pokoju utwierdza ludzkość w przekonaniu, iż mimo wszystko pokój zostanie uratowany. W tym duchu wypowiadała się również przedstawicielka **Islandii, Christian Andersson.**

Delegat Kuby, **Juan Marinello, zakomunikował,** że na Kubie mimo presji rządu — ruch na rzecz pokoju i postępu zatacza coraz szersze kręgi. **Marinello** podkreślił, że polityka wojenna jest zgubna dla przeważającej większości narodu kubańskiego. Znaczną część swego przemówienia poświęcił on przedstawieniu sytuacji na odcinku życia kulturalnego Kuby, podkreślając, że udział w wyścigu zbrojeń powoduje upadek kultury.

Następny mówca, **Ernesto Giudici,** delegat Argentyny, stwierdził, że przeszło 3,7 milionów Argentyńczyków złożyło swe podpisy pod apelem w sprawie paktu pokoju. Mówca podkreślił konieczność solidarnej walki wszystkich narodów Ameryki łacińskiej o niezależność przeciwko imperializmowi amerykańskiemu.

Przedstawicielka katolików włoskich, **Alessandra Piaggio,** wystąpiła z gorącym apelem do wszystkich katolików, by poparli sprawę pokoju. Mówczyni oświadczyła, że należałoby się zastanowić nad sprawą zwołania kongresu katolików, wypowiadających się bez zastrzeżeń za pokojem.

Joseph Sandy, przedstawiciel brytyjskiej organizacji kwakrów, wezwał wszystkich chrześcjan, by czynem odpowiedzieli na knowania przeciwko pokojowi. Światowa Rada Pokoju — powiedział Sandy — powinna się zwrócić do wszystkich narodów z apelem o szukanie pokojowych metod rozwiązania spornych zagadnień.

Reprezentant ciemiężonego narodu hiszpańskiego **Sanches Arcas** oświadczył, że Hiszpanie solidaryzują się z walką narodów o pokój. Zakomunikował on, że w Hiszpanii wzmaga się ruch czynnego oporu przeciwko wojennemu reżimowi generała Franco. Naród hiszpański — stwierdził Arcas — jest zdecydowany przeciwstawić się wciągnieniu Hiszpanii do imperialistycznego systemu paktów wojennych.

Przedstawiciel kościoła metodystów Australii, dr **Collocott** oświadczył, że większość Australijczyków pragnie pokoju. Przebieg wojny w Korei przyczynił się do tego, że wielu mieszkańcom Australii spadło bielmo z oczu. Rozumieją oni, że nie można zachowywać się obojętnie wobec tego, co się obecnie dzieje. Australijscy obrońcy pokoju domagają się normalizacji stosunków między Australią a Chinami i rozwoju wzajemnej wymiany handlowej między tymi dwoma krajami.

Na posiedzeniu popołudniowym zabrał głos delegat Polski **Jarosław Iwaszkiewicz,** serdecznie witany przez członków Światowej Rady Pokoju. Mówca podkreślił, że walka narodowo-wyzwoleńcza ujarzmionych ludów łączy się ściśle z ruchem obrońców pokoju. Jarosław Iwaszkiewicz rozpoczął cykl przemówień przedstawicieli literatury i sztuki, uczestniczących w obradach.

Znany poeta chilijski, **Pablo Neruda** wyraził w swym przemówieniu protest przeciwko prowadzonej przez rządy imperialistyczne akcji utrudniania wymiany kulturalnej między narodami. Przygotowania wojenne w krajach imperialistycznych spowodowały w konsekwencji całkowity prawie zanik wymiany kulturalnej między Zachodem a Wschodem. Mówca podkreśla, jako moment charakterystyczny nagonkę, prowadzoną przez Amerykanów przeciwko filmowi radzieckiemu. Dziesiątki tysięcy kin, pozostających pod wpływami podżegaczy wojennych, zamkniętych jest dla filmów produkcji radzieckiej.

Na sobotnim popołudniowym posiedzeniu przemawiał jeszcze delegat amerykański, pastor **Harley Telfer** i delegatka Chile, **Lafuente,** po czym odroczono obrady do niedzieli po południu.

ZE ŚWIATA

BUKARESZT (PAP). W Bukareszcie ogłoszono dekret Prezydium Wielkiego Zgromadzenia Narodowego, na mocy którego Anna Pauker zwolniona została od pełnienia obowiązków ministra spraw zagranicznych Rumunii.

Ministrem spraw zagranicznych Rumunii mianowany został Simon Bughici.

* * *

LONDYN (PAP). Jak podaje Agencja Reutera, premier Iranu Mossadik złożył na ręce szacha dymisję rządu.

* * *

PRAGA (PAP). W tych dniach zmarł w Pradze w wieku 76 lat znakomity poeta czechosłowacki — Franciszek Szramek.

Franciszek Szramek pozostawił bogatą spuściznę literacką: kilkanaście tomów wierszy, kilka powieści oraz szereg utworów dramatycznych, spośród których „Lato" i „Księżyc nad rzeką" zapoczątkowały nowy etap w rozwoju czechosłowackiej twórczości dramatycznej.

* * *

PRAGA (PAP). Przodujące zakłady przemysłowe Pragi — fabryka radiotechniczna „Tesla" przemianowana została na zakłady „Moskwa". Z okazji przemianowania zakładów odbył się wielki wiec załogi z udziałem przedstawicieli KC KPCz oraz organizacji wchodzących w skład Frontu Narodowego.

* * *

NOWY JORK (PAP). — Amerykańskie agencje informacyjne donoszą, że dowództwo „sił zbrojnych ONZ" rozpoczęło ewakuację 5.000 chińskich jeńców wojennych z wyspy Kożedo na wyspę Czeczudo.

Oficjalne komunikaty stwierdzają, że jeńcy ci są pierwszą partią z ogólnej liczby 35.000 jeńców wojennych, przebywających obecnie na Kożedo, którzy zostaną przeniesieni do nowych obozów w ciągu 10 dni.

Z doniesień wynika, że na wyspie Kożedo nie pozostanie żaden jeniec chiński.

Właściwe wykorzystanie surowców cieplnych

ważnym odcinkiem walki o poprawę warunków zaopatrzenia przemysłu

(Dokończenie ze str. 1-ej)

pracy górników, o mechanizację i rozbudowę kopalń, ale również o oszczędność węgla w przemyśle i transporcie.

Straty wynikające z nieracjonalnej gospodarki węglem wahają się w granicach do 15 proc., przy czym obniżenie zużycia jednostkowego o 15 proc. w przemyśle, transporcie i innych działach nie stanowi nieprzekraczalnej granicy nawet w skali najbliższych kilku lat.

Omawiając następnie nasze dalsze wieloletnie plany rozbudowy przemysłu min. Szyr stwierdza, że dla ich realizacji potrzebne jest dalsze obniżenie jednostkowego zużycia węgla we wszystkich dziedzinach gospodarki.

Mamy już pewne osiągnięcia na tym odcinku. Np. zużycie węgla na 1000 brutto tono-kilogramów w kolejnictwie, przyjmując rok 1947 za 100, wyniosło w 1951 r. 63,8; zużycie węgla w energetyce, przyjmując rok 1948 za 100, wyniosło w roku 1951 — 91.

Stwierdzając, że w dotychczasowej walce o oszczędność węgla — tysiące przodowników, racjonalizatorów, inżynierów i techników przysporzyło krajowi w jednym tylko roku ubiegłym ponad 1 milion ton zaoszczędzonego węgla — mówca przytoczył jednocześnie wiele przykładów niewłaściwego stosunku do zagadnienia oszczędności węgla. Np. w hucie „Ostrowiec" podwojono zużycie węgla do wytopu stali na tle nieszczelności wziernikow i dzwonów w generatorach. Straty gazu w tej hucie wynoszą za 16 miesięcy równoważnik 12.500 ton węgla. W hucie im. Bieruta zawartość części palnych w przesypie dochodzi do 25 proc.

Podstawowymi formami tego marnotrawstwa są: złe magazynowanie, niestaranny wyładunek i załadunek, brak modernizacji przestarzałych urządzeń, niedostateczne przygotowanie palenisk, niedostateczne wykorzystanie ciepła odpadkowego, niedostateczna izolacja przewodów cieplnych, używanie niewłaściwych asortymentów węgla, niewykorzystywanie innych materiałów palnych zastępujących węgiel. Te formy marnotrawstwa występują we wszystkich gałęziach produkcji, a szczególnie w tych, w których w ogóle nisko postawiony jest poziom kontroli organizacji przedsiębiorstwa.

Surowa krytyka i surowa kontrola społeczna powinny towarzyszyć i mogą dać wyniki tylko w nieugiętej walce o zmianę istniejących stosunków w zakładzie pracy i w oparciu o przykład przodujących przedsiębiorstw, przodujących palaczy, przodujących pracowników gospodarki cieplno-energetycznej.

Należy szerzej niż dotychczas mobilizować opinię społeczną do intensywnej walki o oszczędność węgla, energii cieplnej i elektrycznej, spotęgować inicjatywę, racjonalizatorstwo, pomysłowość mas pracujących.

Mówca zwraca dalej uwagę na konieczność jak najintensywniejszego popierania ruchu racjonalizatorskiego z zakresu obsługi urządzeń cieplnych, wskazując na przykładach takich racjonalizatorów jak: Kowalik z PMS w Szczecinie, Nowak z Zakładów im. II Armii w Bielawie, Gruchlik, Szostak i towarzysze z elektrowni „Łaziska", inż. Hryn kiewicz wraz z zespołem techników i robotników z Pomorskich ZWANN i wielu innych.

Oszczędzanie węgla — mówi min. Szyr — **nie może się ograniczyć tylko do wielkich zakładów. W małych zakładach pracy, w kotłowniach centralnego ogrzewania, w ogrzewalnictwie mieszkalnym przepadają bezpowrotnie setki tysięcy ton węgla. Dlatego też zadanie upowszechnienia metod i sposobów oszczędzania węgla i walki z marnotrawstwem na tym odcinku wymaga rozszerzenia ruchu współzawodnictwa pracy również i w tej dziedzinie, wymaga rozwoju racjonalizacji, wynalazczości oraz oddolnej kontroli społecznej w najmniejszych nawet punktach w kraju.** Równocześnie muszą być podjęte wysiłki w kierunku właściwej konstrukcji budowy pieców domowych, dalszego rozszerzania gazyfikacji komunalnej, elektro - ciepłownictwa i centralnego ogrzewania.

Nadzór państwowy musi z kolei wiązać się ściśle z prawidłową organizacją oddolnej kontroli społecznej. W tym celu należałoby **powołać komisję kontroli gospodarki węglem i gospodarki cieplnej w zakładach pracy.** W skład komisji wprowadzić przodowników oszczędnego spalania węgla, racjonalizatorów, inżynierów i techników — przede wszystkim z działu gospodarki cieplnej — entuzjastów sprawy.

Organizatorzy tej narady — powiedział min. Szyr — Naczelna Organizacja Techniczna i Związki Zawodowe odegrać winny poważną rolę w realizacji uchwał VII Plenum KC PZPR w dziedzinie walki o oszczędność węgla, o usprawnienie gospodarki cieplnej, o wytyczenie dróg dla szeregu **technicznych rozwiązań i prac naukowo - badawczych. NOT i Związki Zawodowe winny i mogą na bazie dotychczasowych osiągnięć współzawodnictwa pracy i ruchu racjonalizatorskiego upowszechnić doświadczenia ruchu, umasowić ruch racjonalizatorski, sprawić, by hasło oszczędności węgla i paliw stało się hasłem realizowanym przez wszystkich palaczy, wszystkich maszynistów, wszystkich pracowników gospodarki cieplnej w całej gospodarce narodowej.**

Każdy procent zmniejszenia zużycia węgla to jest kilkaset tysięcy ton węgla dla naszej gospodarki narodowej, dla naszego handlu zagranicznego — stwierdza mówca w zakończeniu, podkreślając ogromne znaczenie wychowawcze kampanii oszczędzania węgla. **Jeżeli dzięki masowemu ruchowi i wielkiemu wysiłkowi inżynierów i techników oraz pracowników nauki potrafimy zredukować zużycie jednostkowe węgla o kilka milionów ton w ciągu najbliższych lat, a jest to zadanie zupełnie realne, osiągniemy wówczas poważne odciążenie trudności w wielu działach gospodarki narodowej.**

Na budowie MDM

Blok łącznikowy 15 otrzymuje artystyczne dekoracje frontonów, które zaprojektowali plastycy Krystyna Kozłowska i Waldemar Wdowicki.

Na zdjęciu: Plastycy Henryk Filaber, Krystyna Kozłowska i Waldemar Wdowicki przy wykańczaniu rysunków.

CAF — fot. Nowosielski

NAUKA POLSKA

w służbie narodu, pokoju i postępu

(Dokończenie ze str. 1-ej)

nym ostrzem swoim obracają się przeciw człowiekowi, u nas w kraju budującego się socjalizmu są wskaźnikami obrazującymi i wyznaczającymi humanistyczną treść rozwoju narodu, wzrost jego dobrobytu i kultury, przeobrażenie jego historii, zabezpieczenie jego losu i losów jego obywateli.

Toteż, jak nigdy dotąd więź łącząca naukę polską z narodem nie była tak ścisła, tak bliska i tak bezpośrednia, jak dzisiaj w Polsce Ludowej. Sprawa nauki polskiej stała się sprawą całego narodu, a sprawy narodu stały się sprawami nauki polskiej. **To znaczy, że nauka polska znalazła się w szeregu narodowego frontu walki o pokój i plan 6-letni. To znaczy, że uczeni i pracownicy nauki polskiej wiążą swe wysiłki, pracę i dociekania naukowe z najżywotniejszymi zadaniami narodu polskiego.** I chyba nigdy jeszcze nauka polska nie była otoczona taką troską narodu i nie cieszyła się taką opieką, jak ze strony państwa ludowego. Nigdy nie rozporządzała takimi możliwościami rozwoju, ale także nigdy nie stało przed nauką polską tak ogromne i odpowiedzialne zadanie, zadanie o historycznym znaczeniu, tak doniosłym znaczeniu jak czasy, które przeżywa cały naród polski.

W takim to momencie zbiera się na obrady kierownicza organizacja nauki polskiej. Zbiera się w gmachu, w sali nierozerwalnie związanej z imieniem Stanisława Staszica, który pisał:

„Uczeni dotąd nie odpowiadają swemu powołaniu... dokąd w ich naukach, w ich umiejętnościach rządy nie znajdują podług potrzeby rady i pomocy, dopókąd ich umiejętności nie nadają fabrykom, rękodziełom oświecenia, ułatwień, kierunku postępu.

Umiejętności dopótąd są jeszcze próżnym wynalazkiem, może czczym tylko rozumu wywodem albo próżniactwa zabawą, dopókąd nie są zastosowane do użytku narodów."

Szlachetna i patriotyczna walka Staszica o związanie nauki z życiem narodu, a więc o postęp nauki — dziś właśnie, w Polsce Ludowej znaleźć może pełną realizację.

Nie ulega wątpliwości, że właśnie realizacji oczekuje od was społeczeństwo polskie.

Związanie nauki z życiem narodu to jest równocześnie związanie jej z walką o pokój, to jest przepojenie jej nurtem walki o postęp.

Ze zgrozą i oburzeniem każdy z nas obserwuje deprawację i upodlenie nauki przez imperializm. Najgłębszym wstrętem i pogardą napawa nas upodlenie nauki i naukowców, którzy dają się zaprząc do zbrodniczego dzieła wojny bakteriologicznej przeciwko bohaterskiemu narodowi koreańskiemu.

Wielkie dzieło Pasteura i jego następców, bohaterów walki ze śmiercią, niezmordowanych obrońców życia i zdrowia człowieka, próbują nikczemnie przekreślić ludzie, którzy zdobycze wiedzy chcą obrócić na szerzenie śmierci i zniszczenia, męczarni i chorób. Ci przewrotni, nieludzcy zbrodniarze nie zawahali się sięgnąć po „mór, wojnę, ogień i powietrze", by łacniej ujarzmić wolne narody. Inna rzecz, że przeliczyli się oni w swych rachubach i że nieraz jeszcze się przeliczą. Niemniej jednak jest prawdą niezaprzeczalną, że ku swej wieczystej i niezmywalnej hańbie ludzie ci sprzeniewierzyli się podstawowym nakazom nauki. **Tym większa odpowiedzialność ciąży dziś na nauce i uczonych krajów wolnych, rządzonych przez lud i walczących o pokój, a więc także na nauce i uczonych polskich.**

Nasza nauka wraz z nauką krajów budujących socjalizm, wraz z nauką przodującego kraju budującego się komunizmu, bierze na swe barki odpowiedzialność za najszczytniejsze posłannictwo nauki w służbie narodu, w służbie ludzkości, w służbie postępu i w służbie pokoju. W tej służbie, którą zdradziła nikczemnie nauka burżuazyjna, wysługująca się niszczycielskim siłom wojny i zniszczenia.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że rozwój i zwycięstwo jest po stronie prawdziwej nauki, a więc tej, która w służbie człowieka nierozerwalnie wiąże się z walką o postęp.

Nie ulega wątpliwości, że takim duchem ożywieni ludzie nauki polskiej, polska inteligencja twórcza, partyjni i bezpartyjni bojownicy frontu narodowego na odcinku nauki, nie zawiodą naszych oczekiwań. Nauka polska ma dziś wszystkie dane po temu, by tym oczekiwaniom sprostać. Nauka polska ma piękne i postępowe tradycje historyczne, ma za sobą osiągnięcia uczonych polskich, których imiona unieśmiertelniły się na kartach dziejów ludzkości i dziejów narodu polskiego. Poza tym nauka polska rozporządza dziś odpowiednimi środkami. Otoczona jest ona atmosferą szacunku, miłością całego narodu i ma niewyczerpany rezerwuar ludzki w postaci ogromnej rzeszy młodzieży robotniczej, chłopskiej i inteligencji pracującej, która garnie się żywiołowo do nauki i która ma do niej szeroko otwarty dostęp. A wreszcie nauka polska ma już swe właściwe formy organizacyjne i ma swe kierownicze ciało w postaci Polskiej Akademii Nauk.

Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, świadom znaczenia i osiągnięć w nauce polskiej nie będzie szczędził jej nigdy swej pomocy, opieki i oparcia. Do wszystkich więc ludzi nauki kierujemy nasz apel. Zwiększamy nasz wysiłek w realizacji planu 6-letniego. Oznacza to konieczność zwiększenia także wysiłku i wkładu polskiej nauki do szybszego rozwoju naszego kraju. Oznacza to konieczność utorowania temu rozwojowi, poprzez intensywną i skoordynowaną pracę we wszystkich dziedzinach nauki, najlepszej drogi.

Równocześnie szereg problemów naszej gospodarki, szereg perspektywistycznych, przyszłościowych problemów rozwoju naszego kraju we wszystkich dziedzinach życia już dziś pobudza inwencję ludzi nauki i już dziś zapala szlachetną ambicję, aby nauka polska swoimi rozwiązaniami postawić mogła w odpowiednim czasie te przyszłościowe zadania w formach od strony naukowej przygotowanych do realizacji.

Wydaje się, że kluczem do spełnienia tych wielkich zadań, jakie stoją przed nauką polską, jest zwalczanie wstecznych teorii idealistycznych — oparcie metod pracy naukowej na materializmie dialektycznym, stanowiącym fundament całej nauki. Łącznie z walką o stworzenie właściwych podstaw światopoglądowych i metodologicznych idą także postępy organizacyjne, a m. in. dokonywująca się przez Polską Akademię Nauk praca nad przygotowywaniem projektu badań szczególnie ważnych dla rozwoju gospodarki i kultury narodowej.

Niewątpliwie obecne zebranie będzie w tym zakresie bardzo wielkim krokiem naprzód. **Na tym niewątpliwie polega wielkie znaczenie tego pierwszego, walnego zgromadzenia Polskiej Akademii Nauk. Jestem głęboko przekonany, że poczucie znaczenia waszych obrad przyczyni się jeszcze bardziej do ich owocności. Jestem przekonany, że obrady wasze i ich wyniki jeszcze mocniej zapalą szerokie rzesze naukowców polskich do ofiarnego udziału w twórczej pracy całego narodu, wzmocnią nieprzejednaną postawę naukowców polskich wobec barbarzyńskich siewców wojny, wzmocnią ich udział w pracy twórczej i w walce o pokój ramię w ramię z przodującą nauką radziecką. Przyczynią się to do tego, że nauka polska pod przewodem Polskiej Akademii Nauk stanie się dumą i miłością całego narodu że Polska Akademia Nauk wysoko podniesie sztandar naszej nauki w służbie narodu pokoju i postępu.** (Okląski)

Węzłowe zagadnienia VII Plenum KC

Streszczenie dyskusji na rozszerzonym plenarnym posiedzeniu KW PZPR w dniu 29. VI. br.

Tow. Zygmunt Rutkowski

I sekretarz KM PZPR Kielce

Likwidować wadliwie opracowane normy Wychowywać robotników ze wsi na szermierzy spółdzielczości produkcyjnej

Na terenie Kielc mamy 2 zakłady wapienne, „Wietrznia" i „Kadzielnia". Praca skalników i kamerników w tych zakładach jest pracą jednego typu. A mimo to, system płac w obu zakładach jest inny. Kamernicy np. „Kadzielni" zaliczeni są w VII grupie płac, a w „Wietrzni" do V grupy. Ten stan nie wpływa mobilizująco na robotników. Dysproporcje te wynikają z faktu, że „Kadzielnia" podlega Min. Przem. Lekkiego, a „Wietrznia" Min. Przem. Mineralnego.

Niesłusznym jednak byłoby szukać winy tylko w układzie zbiorowym. Trzeba jej szukać również w wadliwie opracowanych normach. **Normy spełniają tylko wówczas swe zadania, jeśli opracowane są na podstawie schronometrowanych operacji. Inne normy, opracowane „na oko", są szkodliwe dla zakładu, dla robotników.**

Dalszym zagadnieniem jest **sprawa pracy ekip łączności.** Mamy w Kielcach kilkanaście ekip, które dosyć systematycznie wyjeżdżają na wieś. **Ale spraw wzmocnienia spójni między miastem a wsią nie możemy ograniczyć tylko do pracy ekip łączności.** W kieleckich zakładach pracuje ok. 50 procent chłopów. **Nasze organizacje partyjne nie robiły dotychczas nic, lub prawie nic, aby wzmocnić pracę polityczną wśród robotników, mających na wsi gospodarstwa.** Często nawet zamiast tej politycznej roboty, notujemy próby dzielenia robotników na „tych ze wsi" i „tych z miasta". **Sprawa wzmocnienia pracy politycznej wśród robotników ze wsi, sprawa wychowania ich na szermierzy spółdzielczości produkcyjnej w ich środowiskach, staje się zadaniem pierwszoplanowym dla organizacji partyjnej Kielc.**

Tow. Stanisław Jędras

I sekretarz KM w Radomiu

W pracy z ludźmi trzeba stosować różnorodność metod wychowawczych

Wielu kierowników naszego przemysłu w Radomiu, nie wykonanie planów w ich zakładach, tłumaczy... brakiem siły roboczej.

Ale np. kierownictwo Radomskich Zakładów Mat. Ogniotrwałych, narzekając na brak ludzi do pracy, nie widzi u siebie kobiet. **Zły stosunek kierownictwa do kobiet, udziela się i niższemu dozorowi.** Tak np. majster tow. **Jankowski** nie chciał zgodzić się, aby w jego dziale pracowały kobiety. Dopiero organizacja partyjna przekonała go o niesłuszności jego postępowania.

Tego rodzaju stosunek do kobiet, które w produkcji b. często mają lepsze wyniki niż mężczyźni, pokutuje jeszcze w innych zakładach — w RWP, RZO itp.

My w pracy z ludźmi nie zawsze potrafimy stosować różnorodne formy wychowania ich. Form takich jest wiele. Sięgnęła do nich organizacja partyjna w RZO, która w walce ze szczególnie upartą grupą bumelantów, podsunęła myśl stworzenia bumelanckiej brygady. To podziałało na członków brygady — w gruncie rzeczy przecież ludzi umiejących pracować, lecz ulegających być może podszeptom wroga. Bumelanci z brygady stali się przodującymi robotnikami i dziś każdy z nich legitymuje się 180—200 procentami normy.

Tow. Józef Darol

Kier. Wydziału Rolnego KW PZPR w Kielcach

Rady narodowe muszą być w pełni odpowiedzialne za rozwój spółdzielni produkcyjnych

Sprawami spółdzielczości produkcyjnej mało dotychczas interesowały się nasze rady narodowe. Pracowników i działaczy tych rad cechowała jak gdyby bojaźń przed problematyką spółdzielni. Stąd też w wielu naszych spółdzielniach produkcyjnych poważnie szwankuje ich gospodarka. Weźmy np. zagadnienie walki o jak największą produktywność spółdzielczych krów. Bywa często tak, że krowy nie dają tyle mleka, ile przewiduje spółdzielcze planowanie. I stąd potem cierpi na tym dostawa mleka dla państwa i dochody spółdzielców. **Rady narodowe nie pomogły dotychczas spółdzielniom w podniesieniu produktywności krów. Trzeba, aby to na pozór drobne zagadnienie stało się jednym z pierwszoplanowych.**

W wielu spółdzielniach produkcyjnych za mało wykorzystuje się możliwości inwestycyjne tych spółdzielni. Wiele spółdzielni posiada np. własny materiał budowlany (kamień), który z powodzeniem można używać na budowę obór, kurników i innych zabudowań gospodarczych. Nikt dotychczas nie zajął się tym, nikt nie wskazał spółdzielcom na te ich wewnętrzne możliwości inwestycyjne.

Poważne niedomagania istnieją również w pracy naszych PGR-ów. Nie spełniają one jeszcze swych zadań jako wzorowe gospodarstwa państwowe — promieniujące na okolicę. Rady narodowe również i tutaj nic nie zrobiły, dla podniesienia poziomu naszych PGR-ów. **Dzisiejsze Plenum winno pomóc nam w odpowiednim ustawieniu rad narodowych, które jako organy władzy ludowej muszą stać się w pełni odpowiedzialnymi za rozwój spółdzielni produkcyjnych.**

Tow. Julian Lenart

I sekretarz KP PZPR Busko

VII Plenum wskazuje nam nowe formy pracy

Nasz Komitet Powiatowy zbyt jeszcze mało zrobił dla pełnego uaktywnienia komitetów gminnych w ich pracy nad tworzeniem nowych spółdzielni produkcyjnych. VII Plenum wskazuje nam nowe formy tej pracy. Gdy przyjrzymy się możliwościom zakładania nowych spółdzielni produkcyjnych w powiecie buskim, to stwierdzić musimy, że możliwości te są o wiele lepsze niż w latach ubiegłych. W wielu gromadach takich jak **Mietel, Klępie Górne** i innych, mamy grupy chętnych, mamy komitety założycielskie. Pomogła nam w tym nasza praca propagandowa w okresie zimowym, a jeszcze bardziej masowe wycieczki chłopów na Ziemie Zachodnie, czy nawet do sąsiednich wzorowych spółdzielni.

Mamy również spółdzielnie, które mogą powiększać ilość swoich członków. **Trzeba jednak stwierdzić, że ciągle jeszcze za mało wykorzystujemy te wszystkie szerokie możliwości. W naszej dalszej pracy, biorąc na codzień wskazania VII Plenum, będziemy lepiej niż dotychczas prowadzić robotę partyjną w terenie. Będziemy chłopom śmielej mówić o trudnościach i o ich przyczynach. Będziemy szerzej budować nowe spółdzielnie produkcyjne.**

Tow. Kazimierz Rokoszewski

Kier. Wydziału Propagandy KW PZPR w Kielcach

Sprawa budowy nowych spółdzielni produkcyjnych, jest sprawą całej partii

Tow. Bierut mówiąc o zagadnieniach rolnych i o zagadnieniach spójni między miastem a wsią, podkreślał, że linia rozwojowa spółdzielni przebiega krzywo — wznosi się, to znowu opada. Stary sposób kierowania sprawia, że nie nadążamy za rozwijającym się ruchem spółdzielczości produkcyjnej, nie potrafimy jeszcze odpowiednio go regulować.

Nasi chłopi byli na wielu wycieczkach — w Związku Radzieckim i na Ziemiach Zachodnich. **Musimy szerzej wykorzystać te wycieczki dla organizowania nowych spółdzielni produkcyjnych. W komitetach powiatowych a nawet w wydziałach KW często wychodzi się z założenia, że sprawa budowy spółdzielni jest sprawą tylko Wydziału Rolnego KW, czy KP. Tak jednak nie jest. Zagadnienie budowy nowych spółdzielni produkcyjnych jednakowo winno obchodzić całą partię, każdego jej członka i działacza.**

Jeżeli popatrzymy na mapę naszego województwa, to stwierdzimy, że nie mamy spółdzielni produkcyjnych w gromadach położonych blisko dużych zakładów przemysłowych. Jest to w dużej mierze wynikiem słabej pracy resortu propagandy naszej partii, który niedostatecznie pracował nad szerzeniem myśli o zakładaniu spółdzielni produkcyjnych, wśród robotników mieszkających na wsi. Tak więc nasza propaganda partyjna musi rozpocząć szeroką pracę wśród robotników pochodzących ze wsi, musi wychować ich na świadomych aktywnych organizatorów nowych spółdzielni produkcyjnych.

Tow. Jan Żaczek

Sekretarz KM PZPR w Ostrowcu

Huta „Ostrowiec" musi promieniować na ostrowiecką wieś

Nasz Komitet Miejski powiązał swoją pracę z Komitetem Fabrycznym huty „Ostrowiec". Potrafiliśmy dotrzeć do robotników, którzy dobrze zrozumieli nas. Ten sam żywy, co dzienny kontakt utrzymujemy z kolektywami innych zakładów na terenie Ostrowca.

Zobowiązania zlotowe ostrowieckiej młodzieży dały zakładom pracy poważną pomoc w wykonaniu przez nie zadań produkcyjnych. **Nasze organizacje partyjne muszą teraz rozwinąć szeroką pracę polityczną wśród młodzieży, aby zapał jej i patriotyzm stał się zapałem, który na stałe będzie motorem wszystkich poczynań w walce o wykonanie planów produkcyjnych.**

W hucie „Ostrowiec" i innych zakładach ostrowieckich mamy wielu robotników mieszkających na wsi. Nie pracowaliśmy dotychczas z nimi, nie pokazywaliśmy im wspaniałych możliwości organizowania w ich gromadach spółdzielni produkcyjnych. **VII Plenum nauczyło nas, jak trzeba nam pracować z ludźmi ze wsi. Będziemy organizować wycieczki chłopów z okolic Ostrowca do naszej huty, aby zobaczyli oni na żywych przykładach ofiarność i patriotyzm klasy robotniczej Czerwonego Ostrowca, aby nauczyli się tego patriotyzmu od robotników. Huta „Ostrowiec" musi stać się ośrodkiem promieniującym na ostrowiecką wieś, wskazującym jej na konieczność przechodzenia chłopów indywidualnych na tory gospodarki zespołowej.**

Tow. Romuald Janion

Zastępca kierownika Wydz. Ekonomicznego KW PZPR w Kielcach

W walce o produkcję trzeba sięgać do przodujących metod radzieckich

Od kilku dni na łamach prasy i przez radio płyną meldunki, że zakłady przemysłowe w Polsce i u nas w Kielecczyźnie wykonują zwycięsko plany półroczne. Huta **„Ostrowiec", „Gerlach"** i inne — to są zakłady, które potwierdziły słuszność naszych planów. Potwierdziły one, że klasa robotnicza ma zaufanie do partii i pod jej kierownictwem potrafi zwycięsko wykonywać swoje bojowe zadania.

Ale jest wiele zakładów pracy, jest wiele organizacji partyjnych, które niedostatecznie jeszcze opanowały sztukę kierowania przemysłem.

Wśród tych znajdują się np. organizacje partyjne w cegielniach, gdzie ciągle jeszcze zawalane są plany, a komitety powiatowe partii nie zwracają na to uwagi.

A czy można inaczej, lepiej kierować przemysłem, produkcją, kolektywami robotniczymi? Można.

Trzeba tutaj sięgnąć do przykładu **Fabryki Samochodów w Starachowicach,** gdzie odlewnia przez długi czas borykała się z ciężkimi trudnościami. Wykonywano plan w 60 procentach. Zastanawiano się długo jak poprawić ten stan.

Towarzyszom ze Starachowic pomógł inż. **Kowalow,** pomogła jego wspaniała stachanowska metoda — badania każdej operacji produkcyjnej i wypracowywania najlepszej — po to, by każdy z robotników zaczął ją stosować. Wprowadzenie tej metody podniosło np. w grudniu ub. roku produkcję odlewów o 205 procent. Po raz pierwszy zaczęto również stosować metodę inż. Kowalowa na wielkim piecu i tam po raz pierwszy wykonuje się plan.

W walce o produkcję, w pracy politycznej z robotnikami, sięgać trzeba do przodujących metod ludzi radzieckich, uczyć trzeba naszych robotników wspaniałego patriotyzmu, jakim przepojeni są ludzie radzieccy dla swej socjalistycznej ojczyzny.

VII Plenum otworzyło nam oczy na wiele spraw. W nowej sytuacji politycznej i gospodarczej, trzeba pracować po nowemu. Masy pracujące patrzą na partię, oczekują od niej dyrektyw i nauk.

Tow. Włodarski

Przew. Prez. PRN — Radom

Lepiej mobilizować biednych chłopów do walki z kułakiem

Towarzysz Bierut na VII Plenum KC postawił zadania dla Rad Narodowych — zadania ustawienia organizacji partyjnych, członków prezydiów i kierowników, zadania dla radnych i sołtysów, pomoc i kontrolę pracy rad narodowych, szkolenie zawodowe i ideologiczne pracowników i radnych. Z referatu wypływa, że przed radami narodowymi stoją poważne zadania w trzecim roku planu 6-letniego, gdyż rady winny być jak najbardziej powiązane z masami pracującymi i winny spełniać funkcję dyktatury proletariatu. Zagadnienie równomiernego budownictwa zrębów socjalizmu na wsi zależne u nas będzie od tego, jak my potrafimy przyciągnąć chłopów mało i średniorolnych, jak my potrafimy wyjaśnić zagadnienia i znaczenie obustronnego sojuszu robotniczo-chłopskiego. **Poprzez** wymianę towarową umacniamy spójnię między miastem i wsią. To wszystko sprowadza do jednego celu — do zbudowania lepszych warunków dla biedoty, do uniezależnienia jej od wyzysku kułackiego. Na tym odcinku mamy szereg osiągnięć, ale czy praca nasza gwarantuje, że proces przebudowy wsi przyspieszymy? Nie. Obecna mobilizacja chłopów do wykonywania zadań nie jest należyta i to nie z winy samych chłopów, ale z winy naszej, że nie potrafiliśmy przekonać do końca rolników o tym, dlaczego mamy trudności, że nie potrafiliśmy zmobilizować chłopa biednego do ograniczania i wypierania kułaka. To spowodowało, że główny ciężar dostaw dźwigał chłop małorolny, a kułak planów swoich nie wykonywał.

Tow. Zieliński

I-szy sekr. KP PZPR w Końskich

Pomagać organizacjom partyjnym w ich pracy nad organizowaniem spółdzielni produkcyjnych

Na terenie naszego powiatu mamy zaledwie jedną spółdzielnię produkcyjną, która wymaga bardzo dużej opieki. W czerwcu br. powstały cztery komitety założycielskie.

Teren konecki, to teren biedniacki, gdzie powinny powstawać spółdzielnie produkcyjne. A dlaczego nie powstają? Dlatego, że za słaba jest jeszcze praca gromadzkich organizacji partyjnych. Za mało pomagamy organizacjom partyjnym, by mogły i potrafiły one prowadzić pracę w kierunku zakładania spółdzielń produkcyjnych.

Ażeby sprostać zadaniom wytyczonym przez VII Plenum KC, będziemy musieli zmienić styl swej pracy.

Do pracy nad zakładaniem spółdzielni trzeba wciągać rady narodowe, których praca jest jeszcze niedostateczna.

Trzeba mobilizować gromadzkie organizacje partyjne do organizowania spółdzielni produkcyjnych. Należy skończyć z biernością niektórych członków partii. Trzeba zmobilizować członków partii, by i oni mobilizowali bezpartyjnych do pracy wokół realizacji linii naszej partii.

Tow. Marian Szymczyk

Kier. Wydz. Organizacyjnego ZW ZMP

Interesować się życiem i sprawami młodzieży

Biurokratyczny styl pracy cechuje również i niektóre instancje naszego aparatu zetempowskiego. Biurokratyzm nie pozwala nam na docieranie do młodzieży. Biurokracja hamuje często ścisłą więź z całą młodzieżą.

Niektórzy nasi aktywiści uważają, że biurokrata jest ten, obok którego jest stos papierów. Wiele naszych aktywistów tak widziało biurokratów. Tak, tych biurokratów łatwo jest wykryć, ale jest i inna biurokracja, którą trudno jest dojrzeć.

Np. młodzież z **Drożejowic,** pow. **Pińczów** przysłała nam list, w którym pisze, że sekretarz Komitetu Gminnego nie pozwala ZMP-owcom zwoływać zebrań List ten już dość długo leży w Zarządzie Wojewódzkim, bo nie ma tam kto jechać, sprawdzić to i pomóc młodzieży. I to jest właśnie biurokracja, z którą musimy walczyć.

W okresie przygotowań do Zlotu nasza młodzież robotnicza ożywiła się. Zaczęła żyć po nowemu, po zetempowsku.

Lecz szczególnie zaniedbana przez nas jest sprawa wychowywania młodzieży w szkołach podstawowych, gdzie młodzież nasza zaczyna się uczyć nowego socjalistycznego życia.

Nasze instancje zetempowskie zaniedbały również takie ośrodki, jak szpitaliki dziecięce, sierocińce. Nie wychowujemy tam dzieci. Nie mówimy im o naszych sprawach, a często wśród tych dzieci uprawiana i zaszczepiana jest obca nam ideologia.

W Kielcach, np. były wypadki, że właśnie w tych ośrodkach bito dzieci, nie pozwalano im wychodzić na ulicę, a przecież wychowując te dzieci w naszym duchu, wychowalibyśmy je na światłych obywateli Polski Ludowej. Nasi aktywiści często chodzą do zakładów pracy. Mówią młodzieży o planach, o sytuacji międzynarodowej, a nikt z nich nie zainteresował się, jak one żyją i w jakich warunkach.

Abyśmy mogli wychować naszą młodzież, która ofiarnie stanie do walki o realizację planu 6-letniego, musimy interesować się również jej sprawami, interesować się jej życiem.

Tow. Edmund Pszczółkowski

Kierownik Wydziału Rolnego KC PZPR

Aktyw partyjny winien poznawać zagadnienia rolne tak jak poznaje przemysłowe

Referat towarzysza **Bieruta** na VII Plenum postawił przed nami i przed narodem zagadnienia, które winny być doprowadzone do szeregów partyjnych i do mas pracujących bezpartyjnych.

Towarzysz Bierut wskazał, że toczy się teraz walka o Polskę silną i niezależną, walka o pokój, walka o budowę socjalizmu w Polsce i trzeba, żeby w realizacji zadań gospodarczych te podstawowe zadania były przez masy pracujące zrozumiane. Warunkiem realizacji tych zadań, jak to wynika z referatu

(Dokończenie na str. 4-ej)

Węzłowe zagadnienia VII Plenum KC

Streszczenie dyskusji na rozszerzonym plenarnym posiedzeniu KW PZPR w dniu 29. VI. br.

(Ciąg dalszy ze str. 3-ej)

towarzysza Bieruta jest dalsze zacieśnienie sojuszu robotniczo - chłopskiego, wzmacnianie spójni między miastem a wsią, będącej podstawą frontu narodowego.

Jakie zarysowują się na tym tle najważniejsze zagadnienia, jakie występują szczególne zadania dla województwa kieleckiego? Najbardziej ostro występują tutaj sprawy biedoty wiejskiej. Sprawa rezerw roboczych, to jest sprawa, dla której najwięcej ma do zrobienia woj. kieleckie. Sprawa walki o dyscyplinę pracy ściśle wiąże się z zagadnieniami robotników którzy napłynęli do naszego przemysłu, a szczególnie do budownictwa, którzy pracują w przemyśle, posiadając jednocześnie kilka ha ziemi. Do nich powinniśmy znaleźć najbardziej bliski język. Trzeba z nimi rozmawiać, żeby zrozumieli, że ich los w Polsce Ludowej to właśnie rozbudowa przemysłu, to dalsza perspektywa tej rozbudowy, to zlikwidowanie nędzy, to szybkie podniesienie stopy życiowej i że to odbywa się dzięki budowaniu socjalizmu.

Tow. **Nowak** — sekretarz KP Kielce mówił w dyskusji, że w pow. kieleckim jest duża ilość gospodarstw bezkonnych. Problematyki tych gospodarstw nie sygnalizowała partia i ten zarzut winno woj. kieleckie bardziej na siebie przyjąć, niż inne województwa. Tu występuje to zjawisko najostrzej. Tow. Nowak wspomniał też o pomocy sąsiedzkiej, którą kułak często wykorzystuje dla uzależnienia od siebie biedniaka. Za urzędowym dekretem odbywały się ciche umowy między biedniakami a kułakiem. Za dekretem państwowym krył się często wyzysk biedniaka przez kułaka. Myśmy na to patrzyli, ale dostrzegaliśmy tylko jaskrawe wypadki. Nie rozmawialiśmy o tym z biedniakiem i nie radziliśmy mu, jak to zagadnienie rozwiązać. Nie mówiliśmy mu, że państwo buduje POM-y, by pomóc im w wyzbyciu się wyzysku kułackiego. Wydz. Polit. POM-ów nie prowadziły pracy uświadamiającej, która wymaga gruntownej i długiej pracy z biedotą. Rozmawiając z biedotą wiejską trzeba mówić o jej trudnościach. Tow. **Jędras** mówił o dość dowcipnym sposobie walki z bumelanctwem. Można i takie formy stosować, ale trzeba sobie zdawać sprawę z tego, że to nie zastąpi poważnej pracy politycznej, która powinna polegać na tym, aby pozyskać sobie biedotę, aby pozyskać ją silnie i aby ją włączyć silnie do klasy robotniczej. O to trzeba się bić i na gruncie tej walki rozmawiać z chłopami szczerze o spółdzielczości produkcyjnej i radzić się z nimi, czy spółdzielnie produkcyjne ułatwą im pracę w fabryce, czy nie.

W spokojnej, rzeczowej rozmowie można znaleźć wiele argumentów na to, że tego swego dodatkowego dochodu, które otrzymuje z gospodarki na wsi, on nie utraci, a może go powiększyć przez wstąpienie do spółdzielni.

Trzeba mówiąc o tym, co władza ludowa dała biedocie, wskazywać na dalszą perspektywę i możliwość dalszego polepszenia jej losu. Biedota jest zainteresowana w dalszym rozwoju przemysłu, żeby nadmiar rąk do pracy, jaki jeszcze istnieje na wsi, znalazł zatrudnienie i w związku z tym wskazywać na zagadnienie spółdzielczości produkcyjnej. Trzeba iść do tych ludzi ze śmiałą perspektywą rozwoju, która wiąże się z rozbudową przemysłu i budową spółdzielczości produkcyjnej, która złamie zacofanie i prymityw. Zagadnienie ściślejszej pracy z biedotą wiejską, postawienie tej pracy na szerokiej podstawie politycznej, jest bardzo ważnym zagadnieniem dla spraw, dalszej rozbudowy i umocnienia naszych organizacji partyjnych na wsi, dla umocnienia władzy ludowej w terenie. Elementy wrogie aktywizują się dlatego, że zaostrza się sytuacja międzynarodowa, że zaostrza się walka o pokój, walka o socjalizm. Tylko że sprawa walki z tymi elementami, to jest sprawa znowu naszej silniejszej więzi z masami mało i średniorolnych chłopów. Zagadnienie sojuszu robotniczo - chłopskiego to jest również sprawa wzbogacenia form pracy z biedotą.

Mało w dyskusji mówiło się o obowiązkowych dostawach. To zagadnienie trzeba widzieć znacznie głębiej. W walce o wykonanie dostawy my również realizujemy trójjedyną formułę oparcia się o biedniaka, w sojuszu ze średniakiem i w walce z kułakiem. Tak powinna wyglądać walka o realizację dostaw. Ona jednak w praktyce wygląda często inaczej. Sygnały z terenu świadczą o karygodnym niezrozumieniu tych spraw. Inaczej realizujemy dostawy ze średniakiem i biedniakiem, a inaczej z kułakiem. Po to, by walka o obowiązkowe dostawy była nie tylko walką o zaopatrzenie klasy robotniczej w płody rolne, ale by również przyniosła polityczne wyniki, musi być analizowana, musi być dokładne rozeznanie w terenie, musi być traktowana jako sprawa polityczna. Mówiąc o spółdzielczości produkcyjnej musimy widzieć nierównomierność rozwoju spółdzielczości w kraju. Aktyw musi pamiętać, że woj. kieleckie stoi na odcinku spółdzielczości produkcyjnej na ostatnim miejscu w kraju. Jeżeli woj. kieleckie opóźnia się z budową spółdzielń produkcyjnych, to wpływa to na opóźnienie rozwoju spółdzielni i na innych terenach.

W zagadnieniu budowy spółdzielczości należy podkreślić jeszcze jedną sprawę, która wyszła dość mocno w wystąpieniu tow. **Darola**. Tow. Darol mówił tylko o brakach w pracy spółdzielń produkcyjnych na terenie woj. kieleckiego, ale te braki są bardzo niepokojące. Jeżeli dzisiaj KP czy PRN nie może sobie poradzić z kilkoma spółdzielniami, to jak one sobie poradzą z nimi, gdy ich będzie kilkadziesiąt, a potem kilkaset? Mając tak małą ilość spółdzielń, można je otoczyć najwyższą opieką i trzeba zrozumieć, że sprawy budowania nowych spółdzielni ani na chwilę nie można odrywać od umacniania spółdzielń już istniejących. Fakty o których mówił tow. Darol świadczą o poważnym niedocenianiu spółdzielczości produkcyjnej, świadczą o poważnym skostnieniu stylu pracy, który może polega na tym, że do spółdzielni często się przychodzi, ale prostych i ważnych rzeczy się nie widzi. Nasz aparat partyjny, nasze instancje partyjne i aktyw musi w tym zakresie podnosić swoją wiedzę. Trzeba poznawać zagadnienia rolne tak, jak towarzysze już w poważnym stopniu poznali zagadnienia przemysłowe. Trzeba też podnosić wiedzę aparatu Rad Narodowych.

Rozwiązać zagadnienie gospodarcze, które stawia VII Plenum KC, budować dalej zwycięsko plan 6-letni, to znaczy postawić te wszystkie sprawy w świetle politycznego ich znaczenia. Każdy nasz aktywista, pracujący na terenie instytucji gospodarczej czy handlowej, w aparacie państwowym, musi zrozumieć polityczną wagę spraw, do wykonywania których został powołany, a wtedy będziemy mieli gwarancję właściwego ich wykonania.

Ażeby upolitycznić walkę o realizację zadań gospodarczych, musimy przygotować partię i do tego przede wszystkim zobowiązuje nas referat towarzysza Bieruta.

Tow. Stanisław Pawlak

I-szy sekretarz KW PZPR

Idźmy do mas pracujących — uczmy je i uczmy się od nich

(PODSUMOWANIE)

VII Plenum KC naszej partii po wysłuchaniu referatu tow. Bieruta i po dyskusji nad referatem postanowiło przyjąć referat jako wytyczne do dalszej pracy partii. Uchwała ta obowiązuje wszystkie ogniwa partyjne, wszystkich członków partii. Przebieg dyskusji na dzisiejszym plenum KW wykazał, że towarzysze rozumieją i w pełni doceniają zagadnienie realizowania z żelazną konsekwencją wytycznych VII Plenum KC naszej partii, zawartych w referacie tow. **Bieruta**.

Tow. **Pszczółkowski**, kierownik Wydziału Rolnego KC, zwrócił nam uwagę, że teren woj. kieleckiego jest najbardziej odstały, gdy chodzi o budownictwo spółdzielczości produkcyjnej. Mamy w kraju najmniejszą ilość — bo zaledwie 42 spółdzielnie. Tow. Pszczółkowski wskazał nam, jakimi drogami iść, by nadrobić stracony czas. **Komitet Wojewódzki niewątpliwie w ostatnim czasie dołożył wiele starań by odrobić zaległości. Sam fakt powstania 14 nowych spółdzielni był wielkim wysiłkiem ze strony KW i KP, ale to nas nie może zadowalać.** Ostatnio zorganizowane wycieczki do przodujących spółdzielń na terenach zachodnich poważnie nam pomogą w budowaniu nowych i umacnianiu istniejących spółdzielń produkcyjnych **Wycieczki do Związku Radzieckiego pokazały nam perspektywy, w jakim kierunku winien iść rozwój spółdzielczości. Chłopi polscy, będąc w ZSRR zobaczyli, jak żyją kołchoźnicy, jak maszyna potrafiła zastąpić prawie całkowicie pracę człowieka, zobaczyli dobrobyt, zamożność, kulturę, zobaczyli wyższość gospodarki kolektywnej nad zacofaną gospodarką indywidualną.** Serdeczne przyjęcie na terenie Związku Radzieckiego, okazywane nam wszędzie, dowodzi, jak serdecznie odnoszą się narody Związku Radzieckiego do narodu polskiego, dowodzi, że tak samo, jak Armia Radziecka wyzwoliła nas spod jarzma hitlerowskiego, jak okazywała nam zawsze pomoc, tak i teraz Związek Radziecki pomoże nam, że będziemy mogli lepiej i szybciej przebudować wieś indywidualną na wieś kolektywną. **Przekazuję Wam od kołchoźników radzieckich, od mas pracujących Związku Radzieckiego gorące pozdrowienia.**

Tow. Pszczółkowski w wystąpieniu swoim zwrócił uwagę, że u nas jest szczególnie dużo biedoty wiejskiej. Przypomniał też, że mamy około 50 proc. gromad, w których nie ma organizacji partyjnej.

W tych gromadach nie potrafimy oddziaływać, nie potrafimy wychować ludzi w kierunku wykonywania zadań. Uchwały VII Plenum KC w poważnym stopniu pomogą naszej organizacji partyjnej. Szczególną uwagę winniśmy jednak zwrócić na zagadnienie kadr partyjnych i w aparacie państwowym i gospodarczym, żeby każdy odpowiedzialny pracownik umiał zabezpieczyć swój odcinek pracy, by umiał zagwarantować, że wszystkie uchwały będą w pełni realizowane przez odcinek, na który został postawiony. Musi wzrastać autorytet ogniw partyjnych i rad narodowych. Czołowym zadaniem władzy ludowej, każdego miłującego swój kraj obywatela **mieli gwarancję właściwego ich wykonania.**

Ażeby upolitycznić walkę o realizację zadań gospodarczych, musimy przygotować partię i do tego przede wszystkim zobowiązuje nas referat towarzysza Bieruta.

w obecnej sytuacji, kiedy wzrasta agresywność i rwanturniczość imperializmu amerykańskiego, który snuje zbrodnicze plany panowania nad światem i podburza do wojny przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej, **jest sprawą dalszego wzmocnienia sił naszego państwa ludowego dla obrony pokoju i niepodległości naszej ojczyzny. Masy pracujące miast i wsi w Czynie Lipcowym i zobowiązaniach lipcowych młodzieży łączą się w jeden potężny czyn starszego i młodego pokolenia, kobiet i mężczyzn, w czyn gorącego patriotyzmu, przekuwanego w hutach, kopalniach i fabrykach, w biurach i na polach, w szkołach i ambulatoriach, w dodatkową, lepszą i tańszą produkcję, w wyższe plony, w powstawanie nowych spółdzielń produkcyjnych i umacnianie starych — w najlepsze wyniki w nauce, w sprawniejsze obsługiwanie ludności we wszystkich dziedzinach.** Czyn Lipcowy, który ogarnął i porwał całą klasę robotniczą, chłopstwo pracujące, inteligencję i naukowców, jest wielkim naszym wkładem w dzieło budownictwa socjalistycznego w Polsce, w dzieło utrwalenia pokoju światowego, jest wyrazem głębokiego przywiązania i miłości narodu do swojej ojczyzny.

Tow. **Bierut** w swoim referacie jasno sprecyzował zadania klasy robotniczej i partii w tej dziedzinie. **Tow. Bierut wskazuje, że, ażeby zabezpieczyć i wzmocnić spójnię gospodarczą między klasą robotniczą i chłopstwem, a więc pogłębić i utrwalić sojusz robotniczo - chłopski, jako fundament demokracji ludowej, należy wzmóc walkę przeciwko elementom kapitalistycznym wsi i miasta, usiłującym zerwać spójnię gospodarczą i podważyć sojusz robotniczo-chłopski przez rozpalanie spekulacji i anarchii w obrotach wolnorynkowych, należy rozszerzać kontraktację roślin i żywca, usprawniać skup produktów rolnych oraz zaopatrzenie wsi w towary przemysłowe, walczyć zdecydowanie z kumoterstwem i biurokratyzmem we wszystkich ogniwach władzy państwowej, na wsi podnieść pracę masowo-polityczną oraz poziom kierownictwa partyjnego w ogóle, a sprawę umocnienia kadr działaczy wiejskich w szczególności.** Każdy robotnik i chłop, każdy człowiek twórczej pracy, każdy, komu droga jest sprawa pokoju i socjalizmu, a zwłaszcza każdy aktywista partyjny i społeczny znajdzie w referacie tow. **Bieruta** wskazania dla siebie, dla ulepszenia i podniesienia swej pracy na wyższy poziom. Wytyczne referatu towarzysza **Bieruta** poważnie uzbrajają ideologicznie naszą partię, przyczyniają się do podniesienia życia politycznego naszych organizacji partyjnych oraz ich wpływu i autorytetu w masach. Realizując te wytyczne, walcząc nieubłaganie przeciwko objawom biurokratyzmu w aparacie partyjnym, państwowym i społecznym i oczyszczając nieustannie organizacje partyjne z elementów przypadkowych, zbiurokratyzowanych i zdemoralizowanych, wprowadzając systematyczną kontrolę wykonania uchwał partyjnych, stosując śmiało krytykę i samokrytykę, mobilizując uwagę całej partii na jakościowe umocnienie organizacji partyjnych oraz na pozyskanie dla partii najaktywniejszych robotników, chłopów oraz przedstawicieli inteligencji twórczej, realizując uchwały i instrukcje KC, dotyczące regulowania wzrostu i składu socjalnego partii oraz uporządkowania ewidencji partyjnej, organizacje nasze staną się w większym jeszcze niż dotąd stopniu kierownikiem olbrzymich mas narodu.

Naród nasz pod przewodem tow. Bieruta staje się coraz mocniejszym ogniwem w obozie państw pokoju, na czele którego stoi budujący komunizm, niezwyciężony **Związek Radziecki i Wielki Stalin. A więc towarzysze** — jak powiedział w końcowym przemówieniu na VII Plenum KC tow. Bierut — **wypełniając wskazania VII Plenum KC, idźmy do mas pracujących i nieśmy im zachętę do dalszej pracy, uczmy je i uczmy się sami, przyswajając sobie wielkie wskazania i wytyczne nauki Lenina i Stalina z wiarą, że utorują nam one niezawodnie drogę do zwycięstwa.**

Co wykazał »dzień gotowości do żniw i omłotów«

W GMINIE MOSKORZEW

W wydanej w ubiegłym miesiącu uchwale Prezydium Rządu w sprawie szybkiego i terminowego przeprowadzenia kampanii żniwnej i omłotowej — dzień 1 lipca ustalony został jako dzień pełnej gotowości do żniw i omłotów. Wszystkie dostrzeżone i ujawnione w tym dniu niedociągnięcia i braki w przygotowaniach winny być — jak wskazuje uchwała — jak najszybciej usunięte, tak ażeby nie powtórzyły się one podczas wtórnej i ostatecznej kontroli 13 lipca br.

Przyjrzyjmy się teraz, jak przygotowała się do akcji żniwnej gmina **Moskorzew** w powiecie włoszczowskim. Czy wszystko już jest w całkowitej gotowości, czy GRN i pozostałe czynniki gminne odpowiedzialne za przygotowania do żniw wywiązały się ze swego obowiązku, czy też są jeszcze braki i jakie one są?

Pomoc sąsiedzka w okresie żniw — to niezwykle ważna sprawa. Pomoc tę muszą otrzymać wszyscy małorolni chłopi, którzy w swych gospodarstwach nie posiadają dostatecznych środków umożliwiających szybkie i bez strat dokonanie sprzętu zboża oraz innych prac polowych i omłotowych.

W gminie Moskorzew pomocą sąsiedzką objęto 85 rolników o łącznej powierzchni gospodarstw 131 ha. 99 gospodarzy ma obowiązek udzielenia pomocy sąsiedzkiej.

Czy w każdej gromadzie dobrze i słusznie rozpracowano plan pomocy sąsiedzkiej? Niestety nie. Weźmy np. gromadę **Tarnawa - Góra**. Według planu, dla **Franciszki Sułeckiej** (2 ha) świadczyć ma przez 3 dni **Jan Michalczyk** (4,50 ha), podczas gdy posiadającemu 0,90 ha **Tadeuszowi Górskiemu** pomagać ma 13-hektarowy **Stanisław Chojnacki**, który posiada aż 3 konie. Czy tak opracowany plan pomocy sąsiedzkiej nie jest krzywdzący dla średniaka, jakim jest ob. Michalczyk?

Trzeba więc, aby Zarząd Gminny ZSCh i GRN w Moskorzewie, które nie skontrolowały i nie przeanalizowały dokładnie — jak to powinno być — gromadzkich planów pomocy sąsiedzkiej do dnia 1 bm., uczyniły to jak najszybciej. Pomoc sąsiedzka musi być w każdej gromadzie rozplanowana jak najbardziej właściwie, tak ażeby mogła skutecznie wpłynąć na usprawnienie akcji żniw.

Również Gminna Spółdzielnia nie jest jeszcze należycie zaopatrzona w artykuły niezbędne dla rolników w czasie żniw. W sklepach gromadzkich nie ma pod dostatkiem osełek, oliwy, smarów. Brak najczęściej używanych numerów lemieszy, odkładnic i buksów utrudnia rolnikom wczesne przygotowanie sprzętu do podorywek.

PZGS we Włoszczowie nie dostarczył jeszcze do tej pory dla Gminnej Spółdzielni ok. 100 q nasion poplonowych, jak łubinu, wyki, peluszki, seradeli, mieszanki strączkowej i innych, mimo, że jest już przecież najwyższy czas, aby chłopi zaopatrzyli się w ziarno do siewu poplonów. Tak zarząd GS, jak też i PZGS są wspólnie odpowiedzialne za sprawę terminowego rozprowadzenia tych nasion i winny niezwłocznie zająć się usunięciem istniejących braków.

Gminny Ośrodek Maszynowy w Moskorzewie posiada w bieżącym roku większy park maszynowy przeszło o 20 procent w porównaniu z r. ub. Sprzęt żniwny tego ośrodka, to 9 żniwiarek, 1 snopowiązałka z ciągnikiem, 1 grabiarka konna oraz 3 młocarnie i motor spalinowy typu „S-45". **Wszystkie te maszyny są wyremontowane, GOM zaopatrzony jest w części zapasowe.**

Kierownikiem Ośrodka jest ob. **Stanisław Jaworski.** Ażeby sprawnie i pewnie mógł poprowadzić robotę podczas żniw oraz umiejętnie i fachowo zorganizować pracę maszyn żniwnych, został on wraz z innymi kierownikami GOM-ów pow. włoszczowskiego przeszkolony na 4-dniowym kursie w POM-ie Secemin. Obecnie ma on do pomocy 9 pełnomocników, z których każdy ma przydzielone zadania na czas żniw, każdy opiekuje się jedną żniwiarką i odpowiedzialny jest za należyte jej funkcjonowanie. Tak np. nad właściwą pracą GOM-u w gromadzie Chlewice - Wieś, gdzie powstał komitet założycielski spółdzielni produkcyjnej, czuwać będzie pełnomocnik ośrodka **Andrzej Krawczyk.** Fachową obsługą żniwiarki i zgodnymi z planem jej przerzutami w gromadzie Chlewska Wola pokieruje **Stanisław Pająk**, w Chlewicach - Kolonii — **Stanisław Bożkiewicz**, w Drużykowej — **Józef Moś**, w Mękarzowie — **Edward Kosakowski**, w Moskorzewie — **Jan Tokarski** itd.

Praca jest należycie rozplanowana, zadania podzielone, każdy z pracowników GOM-u wie, jakie są jego obowiązki; maszyny stoją gotowe, wyremontowane. I byłoby wszystko dobrze, nie byłoby niedopatrzeń w przygotowaniach ośrodka maszynowego, który plan poprzedniej akcji żniwnej wykonał w 150 proc., gdyby nie poważne jeszcze — niestety — niedociągnięcie, jakim jest fakt niezebrania wystarczającej ilości zamówień na pracę żniwiarek. Plan zamówień wykonany został dotąd zaledwie w 50 proc. Zamówienia złożyli chłopi z gromad Drużykowa, Chlewice-Wieś, Chlewice - Kolonia, Chlewska Wola i Goleniowy. W pozostałych gromadach pełnomocnicy GOM-owscy nie postarali się o to, aby wyjaśnić chłopom, na jakich zasadach mogą oni korzystać ze żniwiarek, nie wytłumaczyli im dostatecznie tego, jak mogą sobie ułatwić mozolną pracę żniwną, przyspieszyć robotę przy pomocy maszyn. Sprawa ta naprawdę ważna. Dlatego też kierownictwo GOM-u w Moskorzewie razem z aktywem gromadzkim musi jak najenergiczniej przystąpić do szybkiego nadrobienia opóźnień w zebraniu zamówień na pracę maszyn żniwnych, tym bardziej, że gmina ta przystąpiła przecież do współzawodnictwa w kampanii żniwnej z sąsiednią gminą Radków. Jasne więc jest, że tylko przy wszechstronnym użyciu maszyn można szybko i sprawnie przeprowadzić żniwa.

Przejście od starych i prymitywnych narzędzi, od starych, uciążliwych i mało wydajnych metod pracy i gospodarowania — do nowej techniki, do nowych maszyn i narzędzi, do wysokowydajnych sposobów gospodarowania — jak powiedział tow. **Bierut** na VII Plenum KC — **to sprawa, bez której uprzemysłowienia kraju żadną miarą osiągnąć nie można.** (Tas)

7 LIPIEC

PONIEDZIAŁEK

Wschód słońca 3.24, zachód 19.57.

1851 — urodził się I. Wazow, wielki poeta ludowy Bułgarii, klasyk literatury bułgarskiej (zm. w roku 1924).

APTEKI

Apteka Społeczna Nr 2 (Plac Partyzantów 11).

KINO

„WARSZAWA" — nieczynne z powodu remontu.

„MOSKWA" — film produkcji francuskiej „Nędznicy", część II.

RADIO

5.00 Początek audycji. 5.05 Wiadomości poranne. 5.10 Audycja dla wsi. 5.20 Koncert poranny. 5.45 Audycja dla brygad SP. 5.58 Sygnał czasu. 6.00 Stan pogody i wiadomości poranne. 6.06 Program dnia. 6.10 „Na Zlot" — pieśń F. Rybickiego. 6.15 Muzyka. 6.50 Gimnastyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.20 Pieśni różnych narodów. 7.35 Pieśni i tańce ludowe. 7.50 Kalendarz radiowy. 7.55 Wiadomości poranne. 8.00 Koncert poranny. 8.30 Audycja dla obozów i kolonii letnich. 10.00 Pieśni rosyjskie. 10.15 Koncert rozrywkowy. 10.55 „Chorągwie na wieżach" — odcinek powieści A. Makarenki. 11.15 Muzyka i aktualności. 11.45 Głos mają kobiety. 11.57 Sygnał czasu. 12.01 Dziennik południowy. 12.15 Różne tańce. 12.30 Audycja dla wsi. 12.45 „Na swojską nutę". 13.15 Informacje. 13.20 Koncert solistów. 13.59 Przerwa. 15.25 Program dnia. 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 Koncert. 17.00 Walce kompozytorów radzieckich. 17.15 Głos mają kobiety. 17.30 Muzyka. 18.00 „Na szerokim świecie". 18.20 Koncert popularny. 19.20. Na młodzieżowej antenie". 19.58 Stan pogody. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.30 „Co Wam się podoba". 20.45 Audycja dla wsi. 21.00 Arcydzieła muzyczne są dla wszystkich. 21.40 „Pamiątka z Celulozy" — odcinek powieści I. Newerly. 22.00 Muzyka taneczna. 22.30 Muzyka. 23.10 Ostatnie wiadomości.

CZYSTOŚĆ chroni dziecko przed chorobami zakaźnymi

DRUKARNIA RSW „PRASA" KIELCE, UL. SIENNA 2
L-3-18061

Dlaczego mleko jest chude?

Można i trzeba podnieść jakość towarów dostarczanych do sklepów

„W pierwszych dniach czerwca kupiłam w Kielcach, w sklepie PSS Nr 20 słoik dżemu truskawkowego, który był zupełnie sfermentowany. Uprzejma ekspedientka uznała, że zażalenie moje jest słuszne i chciała mi dżem zamienić. Ale cóż? Kilkanaście słoików, które otwierała zawierało taką samą sfermentowaną miazgę, a ponieważ innego dżemu nie było, zwróciła mi pieniądze.

Po kilku dniach weszłam do innego sklepu PSS (Nr 13), w innej dzielnicy. Tam powtórzyła się ta sama historia. Dżem truskawkowy — sfermentowany, innego nie ma. Z TEGO WYNIKA, ŻE CAŁE KIELCE ZARZUCONE SĄ WYBRAKOWANYM TOWAREM, Z KTÓREGO KONSUMENCI NIE MAJĄ KORZYŚCI. Ponadto przynosi to stratę zakładom, które go wyprodukowały i sklepom, ponieważ nie mogą go sprzedać" — pisze do nas czytelniczka ZM. (nazwisko i adres znane redakcji).

List ten zaalarmował nas i zwrócił naszą uwagę na pewne towary, na które najczęściej skarżą się nasi czytelnicy.

I co się okazało?

Mleko kupione w sklepie PSS Nr 56 w Kielcach posiada o 28 proc. mniej tłuszczu niż przewidują normy Min. Handl. i często „zwarza się" przy gotowaniu.

Kupując produkty owocowo-warzywnicze, referent zaopatrzenia MHD narzeka na to, że *towar dostarczony przez Okręgowe Zakłady Handlowe Centrali Ogrodniczej w Kielcach jest jakościowo gorszy od podanego w fakturze, że sklepy MHD i PSS nie przestrzegają instrukcji Min. Handlu Wewn. o obniżaniu cen na nowalijki, których wartość jakościowa obniżyła się w sklepie.*

Czasem kupując w Barze Mlecznym bułkę z masłem i marmoladą *można znaleźć w niej papier, a bułkę trudno zjeść, tak gorzkie i stare jest masło.*

Mężczyźni narzekają na żyletki „Polonia — Luksus", które nie są żadnym luksusem, tylko, niestety, wybrakowanym towarem.

W kremie Izis „Warszawianka" zakrętka nie jest dopasowana do gwintu i krem szybko wysycha.

Po zbadaniu tych spraw, krótko postaramy się podać główne przyczyny tego brakoróbstwa.

W SPRAWIE MLEKA

Jest rzeczą powszechnie znaną, że zapotrzebowanie na mleko i śmietanę jest największe w godzinach rannych. Z tego też względu Miejskie Zakłady Mleczarskie, podlegające na terenie Kielecczyzny, Centralnemu Zarządowi Przemysłu Mleczarskiego — Ekspozytura w Kielcach — dostarczają mleko i śmietanę do punktów sprzedaży detalicznej albo w godzinach wieczornych albo nocnych. Przez ten czas kuleczki tłuszczu w mleku i śmietanie podchodzą do góry na skutek tego, że każda niemal warstwa mleka i śmietany różni się od siebie zawartością tłuszczu. *Sklepy detaliczne MHD i PSS, nie posiadając mieszadeł, nie mogą wyrównać różnic w zawartości kalorii tłuszczowych.*

A czy to tak trudno zainstalować elektryczne mieszadła?

Drugą przyczyną zmniejszenia zawartości tłuszczu w śmietanie i maśle *jest nieprzestrzeganie przez poszczególne Zakłady Mleczarskie obowiązku plombowania baniek z mlekiem, co sprzyja nieuczciwym pracownikom w fałszowaniu przez nich mleka i śmietany.*

Brudne, niedomyte bańki, powodują wzrost kwasowości mleka, skutkiem czego mleko „zwarza się". Szczególnie w tym „wyróżniają" się Zakłady Mleczarskie w Kielcach, Radomiu, Ostrowcu, Skarżysku i Starachowicach.

WINA JEST WSPÓLNA

A dlaczego soki, dżemy i wina nie zawsze nadają się do spożycia?

W większości wypadków detaliści MHD i PSS otrzymują od Hurtowni Woj. Przeds. Hurtu Spożyw. towar niekontrolowany. Również bardzo częstym wypadkiem *obniżenia norm jakościowych jest magazynowanie masy towarowej w niewłaściwych warunkach atmosferycznych, w magazynach poszczególnych central branżowych.*

Marmolada z „papierem" jest to wynik tego, że skrzynki z marmoladą są okładane papierem zwykłym a nie pergaminowym.

Masło gorzknieje, bo kierownictwo MHD i PSS nie wykorzystuje lodówek elektrycznych i nie kontroluje codziennego stanu remanentów masła jak i artykułów łatwo psujących się.

Kierownictwo MHD i PSS jak i cały aparat handlowy winni dążyć do zlikwidowania tych nie dociągnięć, które powodują duże straty w handlu. Muszą częściej niż dotychczas zwracać się do Wojewódzkiej Stacji Sanitarno - Epidemiologicznej o zbadanie jakości produktów spożywczych przeznaczonych do sprzedaży rynkowej.

Obowiązkiem Państwowej Inspekcji Handl. jest kontrolować nie tylko artykuły spożywcze, ale także i przemysłowe. Należy również zacieśnić współpracę między tymi instytucjami, czym winno zająć się Prezydium WRN, aby świat pracy otrzymywał dobre towary.

Mat.

Tylko żelazne lub cementowe słupy zabezpieczą przejazd kolejowy u zbiegu ulic Żelaznej i Mielczarskiego

U zbiegu ulic Żelaznej i Mielczarskiego znajduje się wiadukt kolejowy, przez który codziennie przechodzą dorośli spieszący do pracy i dzieci do szkół i przedszkoli. Przejazd ten dopiero po kilku nieszczęśliwych wypadkach został zabezpieczony drewnianymi słupami, które hamowały wjazd furmanką i autem.

Obecnie furmani zniszczyli słupy i znowu powtórzyła się historia sprzed kilku miesięcy. I znowu tym wąskim przejściem przejeżdżają furmanki, auta i motocykle.

Pytamy więc odpowiedzialne za to czynniki, czy trzeba czekać na jakiś wypadek spowodowany przez lekkomyślnych szoferów, czy woźniców **czy przejazd ten zostanie zabezpieczony natychmiast, tym razem trwalszymi słupami z cementu czy żelaza, aby „wygodni" furmani nie mogli ich zniszczyć?**

Jeszcze raz zwracamy uwagę Wydziałowi Drogowemu Prezydium MRN, że sprawa ta jest bardzo pilna.

Cygański zespół artystyczny z MOŁDAWII przybędzie do Kielc

Mieszkańcy Kielecczyzny będą mogli podziwiać zespół artystyczny Cyganów z Mołdawii, który udał się w tournee artystyczne po naszym województwie.

Dnia 13 bm. zespół ten wystąpi w Skarżysku, 18, 19, 20 bm. w Kielcach, 26 i 27 bm. w Ostrowcu, 28 bm. w Sandomierzu, 3 sierpnia w Starachowicach, 4 sierpnia w Końskich.

W programie przewidziane są pieśni, romanse i oryginalne tańce cygańskie. Solistką zespołu jest utalentowana pieśniarka i tancerka Jadzia Czarna. Zespołem kieruje Wasyl Michaj.

Pijacy, chuligani i handlarze uliczni są surowo karani

Nasi stali i „aktywni" pijacy otrzymali swoje „przydziały" w postaci kar pieniężnych. Grzywną w wysokości 150 złotych ukarani zostali: STANISŁAW KOSEL — Szydłówek Górny 13, STANISŁAW SZERUGA — plac Obrońców Stalingradu 3, MARIAN SIUT — 1 Maja 113.

Grzywną w wysokości 100 zł ukarano: STANISŁAW KAŁUŻA — plac Obrońców Stalingradu 12, JAN LIBERDA — Stalina 45, ADAM MOŁDA — Białogon, STANISŁAW POPŁAWSKI — Niewachlów 11, BRONISŁAW SZCZEPAŃSKI — Skrzetlewska 119, TADEUSZ SZYBALSKI — Ćmińsk, gm. Samsonów, JÓZEF SIKORA — Trzciańka, gm. Korzecko.

Karę w wysokości 60 zł zapłacą: FRANCISZEK MAZURCZAK — Armii Czerwonej 66, FRANCISZEK OLESIŃSKI — Samsonów.

Kolegium orzekające ukarało również kilku kieleckich chuliganów. „Skierowania" na 1 miesiąc pracy poprawczej otrzymali: WACŁAW CHUDZICKI — Śniadeckich 5, ANDRZEJ TORBA — Poniatowskiego 16, TADEUSZ WAWSZCZYK — Głowackiego 3.

Za zakłócenie spokoju publicznego ukarani zostali: EDWARD GARLICKI — Buczka 46 — 100 zł, MIECZYSŁAW SMOLARCZYK — Kwiatowa 15 — 60 zł.

Kolegium nie zapomniało również o handlarzach ulicznych. ANTONINA BUGAJSKA, zamieszkała w Borkach, gm. Mniów — zapłaci 40 zł, ANTONINA KOBUS Kielce, Daszyńskiego 64 — 50 zł JAN ADACH, Chyby, gm. Miedzierza — 50 zł.

Równie ostro jak i poprzednie karane są wykroczenia kolejowe, takie jak jazda na stopniach, chodzenie po torach, stawianie oporu władzom kolejowym itp.

Za podobne wybryki ukarani zostali: STEFAN NOWAK, Zajączków — 30 zł, ADAM NOWAK, Kielce, Buczka 18 — 20 zł, SYLWESTER TARASIK, Kilińskiego 4 — 20 zł, KAROL ZIOMKIEWICZ — Łączna Podlazie — 20 zł.

SWOJĄ GAZETĘ
możesz regularnie otrzymywać pocztą w okresie pobytu
na wczasach, na urlopie, na koloniach letnich
Przed wyjazdem wykup specjalną
„Kartę abonamentową"
u kolportera w zakładzie pracy lub w urzędzie pocztowym

Dobry przykład zachęca do czynu

Robotnicy KZPTł dali dowód wyrobienia społecznego

Wydział Gospodarki Komunalnej Prezydium MRN w Kielcach, w trosce o estetyczny wygląd miasta i wygody jego mieszkańców, doprowadził ostatnio do porządku plac przed Domem Młodzieży, który w ub. roku był w opłakanym stanie.

W bieżącym roku, dzięki rozporządzeniu wydanemu przez Prezydium MRN, które zabraniało organizowania imprez przed Domem Młodzieży — plac ten nareszcie ma przyzwoity wygląd.

Dla pragnących wypoczynku Wydział Gospodarki Komunalnej postarał się o kilkanaście ławek, których jest jednak trochę za mało, jak wynika z wypowiedzi wielu mieszkańców Kielc. Należy tu zdradzić małą tajemnicę.

WGK nie mając funduszów na zakup ławek, zmuszony był przenieść je z parku na plac przed Domem Młodzieży. Pragnąc jednak uzupełnić powstałe luki w ilości ławek w parku i w innych punktach naszego miasta, **Prezydium MRN zwróciło się z apelem do wszystkich zakładów pracy w Kielcach, aby w ramach prac społecznych, wykonały po kilka sztuk ławek.**

Apel Prezydium MRN nie pozostał bez echa. Pierwsze odezwały się KIELECKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU TŁUSZCZOWEGO, które wykonały 5 ławek. Ławki te zostały ustawione na Placu Obrońców Stalingradu. Wykonanie tych ławek jest w dużej mierze zasługą pracowników KZPTł: kierownika stolarni Leona Śmiecińskiego oraz stolarzy Stanisława Popika, Kazimierza Śniegulskiego i Romana Mazura, którzy poza godzinami pracy wykonywali swoje zobowiązanie.

Ten naprawdę piękny czyn dyrekcji i pracowników KZPTł winien zachęcić i inne zakłady, którym na sercu leży wygląd naszego miasta. W szczególności apel ten dotyczy Miejskiego Przedsiębiorstwa Remontowo - Budowlanego, które mając możliwości, może wykonać kilkanaście sztuk ławek dla naszego miasta.

(zj)

Uwaga zakłady pracy i ZAKŁADY żywienia zbiorowego

Przypomina się, że w trosce o sprawne zaopatrzenie ludzi pracy w ziemniaki, jako codzienny artykuł powszechnego spożycia przewodniczący PKPG wydał w dniu 30. VI. 1952 roku zarządzenie w sprawie ustalenia zapotrzebowania na ziemniaki na okres jesienno - zimowy 1952 - 53.

Wszystkie zakłady pracy i zakłady żywienia zbiorowego które chcą korzystać z zaopatrzenia zorganizowanego winny zgłosić zapotrzebowania na ziemniaki na okres jesienno - zimowy 1952 - 53 do dnia 20 lipca br. w najbliższej Spółdzielni Spożywców.

Po tym terminie, zamówienia nie będą przyjmowane.

—o—

Czyn Lipcowy członków koła TPP-R przy KZWM

Na wezwanie załogi „Ursusa" do podjęcia Czynu Lipcowego, odpowiedzieli zobowiązaniami wszyscy robotnicy którzy ofiarną pracą dokumentują gorące przywiązanie do swej ludowej ojczyzny.

Koło TPP-R przy Kieleckich Zakładach Wyrobów Metalowych nie pozostało w tyle za przodującą klasą robotniczą.

Na uroczystym zebraniu podjęto zobowiązania dla uczczenia 8 rocznicy wyzwolenia narodowego. **Członkowie koła, chcąc przyczynić się do popularyzacji wiedzy o braterskich narodach Związku Radzieckiego, postanowili zorganizować kurs języka rosyjskiego i podnieść wśród członków swego zakładu ilość prenumerowanej prasy radzieckiej. Zobowiązania częściowo zostały już wykonane — zorganizowano kurs języka rosyjskiego, na który uczęszcza 40 czł oraz poważnie zwiększono abonament prasy radzieckiej.**

Koło TPP-R przy Kieleckich Zakładach Wyrobów Metalowych wzywa wszystkie koła TPP-R do zorganizowania współzawodnictwa dla uczczenia 8 rocznicy PKWN.

Plan półroczny wykonany przedterminowo

Sklep Nr. 1 Centrali Odzieżowej w Skarżysku-Kamiennej melduje, że w dniu 9 czerwca br. wykonał zadania planu półrocznego na 21 dni przed terminem.

Do wykonania planu przyczynił się personel sklepu swą ofiarną pracą.

Kto chce kupić meble?

Mieszkańcy Kielc, Radomia i Ostrowca mogą nabyć na raty meble w sklepach Centrali Handlowej Przemysłu Drzewnego W dniu 8 lipca od godziny 8-mej sklepy CHPD będą przyjmowały zapisy na sprzedaż szaf trzydrzwiowych, kredensów kuchennych i tapczanów tapicerskich

Natomiast nie będą przyjmowane zgłoszenia na kupno kompletów kuchennych w trzecim kwartale bieżącego roku, gdyż lista zapisanych na II kwartał nie została zrealizowana.

Inne asortymenty mebli będą sprzedawane bez uprzednich zapisów.

KSIĄŻKA — twój przyjaciel i doradca

»Halka« Stanisława Moniuszki w wykonaniu uczniów Szkoły Muzycznej w Kielcach

Średnia Szkoła Muzyczna w Kielcach powstała po wojnie inicjatywa kilku rozmiłowanych w muzyce osób znalazła pełne poparcie władz i społeczeństwa i szkoła ruszyła.

Sprawdzianem osiągnięć — było wystawienie przez klasę śpiewu tej szkoły, montażu z opery „Halka" Moniuszki, który opracowano dla uczczenia 80-lecia śmierci tego kompozytora, a równocześnie jako zaczątek prac, zmierzających do stworzenia w Kielcach zespołu operowego. Przygotowanie „Halki" odbywało się ponadplanowo.

Premiera montażu z „Halki" w Kielcach odbyła się 2 lipca b. roku w sali Domu Młodzieży. Pomyślano ją jako spektakl bez dekoracji i bez kostiumów. Jeśli można mu coś zarzucić — to przesentymentalizowanie treści ze szkodą dla społecznej wymowy opery. Akcent główny położony został na rozpaczy Halki i wszystko wybaczającej miłości. Niewątpliwy wpływ miała tu ograniczona ilość wykonawców. Tym niemniej montaż był pomysłowy, a wspomniany wyżej brak uzupełnił w swej prelekcji dyr. M. Stroński, analizując wartości społeczne opery.

Wykonawcy — uczennice i uczniowie Średniej Szkoły Muzycznej w Kielcach, opanowujący trudną sztukę śpiewu solowego pod kierownictwem prof. J. Skalskiej — zdali egzamin.

Halkę śpiewała B. ORKISZ, pieczołowicie i niezwykle muzykalnie. Jontkiem był ST. ZWIERZCHOWSKI, syn chłopa z Korytnicy nad Nidą — niezawodny w intonacji i śmiały. Reszta wykonawców: U. SZWAJA — jako Zofia, J. FISZER — jako Janusz, I. KOPROWSKI — Cześnik, K. NOWAK — jako wieśniak oraz chór: K. BRANDYSIEWICZ A. CHAMERSKI, W. JANYST, Z. OLEJARCZYK, K. PAWEŁKIEWICZ, D. ZARĘBA i J. ZARÓD.

Orkiestrę zastępował prof. W. Trocki. Akompaniament był czasami zbyt żałosny, co może zmierzało do tego, by młodym śpiewakom ułatwić zachowanie rytmu i intonacji, zwłaszcza, że nie było dyrygenta.

Przedstawienie napawa nas otuchą i wiarą w zdolności artystyczne i organizacyjne kieleckich muzyków i pozwala spodziewać się, że niedługo usłyszymy i zobaczymy pełne przedstawienie „Halki" z orkiestrą, chórami, dekoracjami i kostiumami. Będzie ono na pewno stało na wysokim poziomie artystycznym.

Kraw.

ZAWIADOMIENIA

ZAWIADOMIENIE O LIKWIDACJI STOWARZYSZENIA p. n. „TOWARZYSTWO SZKOŁY KATOLICKIEJ W KIELCACH" Zgodnie z zarządzeniem Ministerstwa Administracji Publicznej z dnia 20 X 1949 roku, L. dz: IIPS.3d/42/49-pfu, zawiadamia się o likwidacji stowarzyszenia p.n. „Towarzystwo Szkoły Katolickiej w Kielcach" i wzywa się wszystkich wierzycieli do zgłoszenia swych wierzytelności w ciągu jednego miesiąca od daty ogłoszenia

(—) F. Nitka
Kier. Oddz. Szk: Lic: Ogólnokształcących
Wydziału Ośw. PWRN w Kielcach

Likwidatorzy:

(—) A. Charhaj
Kier. Oddz. Og: Adm: Wydziału Oświaty PWRN w Kielcach 134

Poszukiwanie pracowników

KIEROWNIKA SEKCJI ZAOPATRZENIA I ZBYTU, INSPEKTORÓW ZAOPATRZENIA I ZBYTU oraz INSPEKTORA TECHNIKI RUCHU i GŁÓWNEGO MECHANIKA poszukuje od zaraz Związek Branży Spółdzielni Metalowych w Kielcach, ul. Sienkiewicza 74. Oferty z życiorysem należy składać osobiście u prezesa Zarządu Związku Branżowego pokój Nr 9. 132

MONTERÓW, POMOCNIKÓW MONTERÓW na c.o. i wod. kan., SZAJFIARZY, KOPACZY przyjmie natychmiast na teren województwa rzeszowskiego i lubelskiego Lubelskie Zjednoczenie Instalacji Przemysłowych Lublin, ul. Wojska 21/23. Wynagrodzenie akordowe, hotele, delegacje. 133

KULTURA FIZYCZNA I SPORT

JUREK KUSINSKI jedzie na Zlot

Jurka Kusińskiego spotykamy jak zwykle na stadionie. Tym razem zdradził swą specjalność — lekkoatletykę na korzyść koszykówki i z zapa-

łem ugania się po boisku. Zresztą trudno właściwie określić jego specjalność, bo nie ma chyba reprezentacji SKS Żeromski, w której nie występuje Jurek. Najlepsze jednak wyniki osiąga on w lekkoatletyce, a ściśle mówiąc w biegach średnich. Na szkolnych eliminacjach Biegów Narodowych, w biegu na 1000 m osiągnął zupełnie dobry wynik — 2:51,0 i zakwalifikował się do biegów wojewódzkich. W zawodach tych wyniku wprawdzie nie poprawił, ale uzyskał drugie miejsce w województwie i upragnione prawo do wyjazdu na Zlot Młodych Przodowników Budowniczych Polski Ludowej.

— Startując na Zlocie będę się starał poprawić mój najlepszy wynik. Bardzo jestem zadowolony z tego, że udało mi się pogodzić naukę i pracę społeczną ze sportem, w bieżącym roku złożyłem przecież egzamin dojrzałości — kończy Kusiński.

Myśl o Zlocie dodała Kusińskiemu zapału do pracy. Dlatego obok dobrych wyników w sporcie wykazywał dobre postępy w nauce, był aktywistą ZMP i kierował szkolnym hufcem SP, znajdując równocześnie czas na przygotowanie się do matury i do startów.

Udział w Zlocie będzie dla popularnego wśród członków SKS Żeromski „Kusego" wielkim wyróżnieniem i zasłużoną nagrodą.

Szmitówna i Naumowicz mistrzami województwa w tenisie

W Radomiu rozegrane zostały indywidualne mistrzostwa woj. kieleckiego w tenisie na rok 1952. W zawodach wzięło udział 16 mężczyzn i 5 kobiet.

Tytuł mistrzowski zdobył *Naumowicz* (Budowlani), który w meczu finałowym pokonał *Filipka* (Stal) 6:3, 6:3.

W konkurencji kobiet pierwsze miejsce zajęła *Szmitówna* (Stal).

Wyścig kolarski Dziennika Łódzkiego

Redakcja „Dziennika Łódzkiego" w dniu 13 lipca organizuje po raz 7 z rzędu doroczny wyścig kolarski, który co roku cieszył się dużym powodzeniem i obok najbardziej popularnych zawodników gromadził na starcie liczną młodzież miejską i wiejską. W roku ubiegłym liczba startujących wynosiła ponad 500 kolarzy.

Obok wyścigu głównego o puchar przechodni „Dziennika Łódzkiego" dla zawodników licencjowanych przewidziano również wyścigi na 75 km. i na 25 km.

Zgłoszenia przyjmuje Redakcja „Dziennika Łódzkiego" Łódź ul. Piotrkowska 96 tel. 203-95.

Warszawa żegnała polską ekipę olimpijską

Wolbrzymiej sali sportowej Akademii Wychowania Fizycznego członkowie polskiej ekipy olimpijskiej spotkali się na wieczorku pożegnalnym z przodownikami warszawskich zakładów pracy.

W imieniu mieszkańców stolicy pożegnał naszych sportowców, życząc im jak najlepszych wyników na XV Igrzyskach Olimpijskich w Helsinkach, członek Prezydium Stołecznej Rady Narodowej dr **Pacho** oraz przodownik pracy FSO na Żeraniu — **Franciszek Wala.**

Po części artystycznej, w której wystąpiła orkiestra Filharmonii Warszawskiej, soliści Domu Wojska Polskiego oraz znany literat sportowy **Prutkowski**, głos zabrała zasłużona mistrzyni sportu **H. Rakoczy**. **„W imieniu sportowców Kadry Olimpijskiej** — powiedziała H. Rakoczy — **składam serdeczne podziękowania Rządowi Polski Ludowej, szczególnie zaś opiekunowi sportowców Polski, kierownikowi naszego narodu, bojownikowi walki o pokój i socjalizm Prezydentowi Bierutowi, naszej kierowniczce Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej oraz Wam robotnicy, przodownicy pracy, którzy swą usilną pracą nad realizacją planu 6-letniego umożliwiliście nam wyjazd na Olimpiadę. Będziemy się starać pod każdym względem godnie reprezentować naszą ukochaną ojczyznę — Polskę Ludową".**

Na zakończenie uroczystości sportowcy kadry olimpijskiej uchwalili tekst listu do Prezydenta Polski — Bolesława Bieruta.

„Pozwól ukochany nasz Obywatelu Prezydencie — piszą m. in. sportowcy — **że złożymy Ci gorące, z głębi serca płynące podziękowania za serdeczną troskę i opiekę, jaką według Twoich wskazań i pod Twoim kierownictwem otacza nas sportowców Państwo Ludowe i cały naród. Uczynimy wszystko, by XV Igrzyska Olimpijskie stały się prawdziwym świętem przyjaźni między narodami, manifestacją woli sportowców całego świata zachowania i utrwalenia pokoju".**

* * *

Polska reprezentowana będzie na XV Igrzyskach Olimpijskich w Helsinkach w 11 dyscyplinach sportu: **lekkoatletyce, gimnastyce, pływaniu, boksie, wioślarstwie, szermierce, podnoszeniu ciężarów, zapaśnictwie, piłce nożnej, hokeju na trawie, strzelnictwie.**

Nadzieja polskiej lekkoatletyki na Igrzyska Olimpijskie — młody oszczepnik Sidło ma szanse na punktowane miejsce. Fot. CAF

Rzeszów - Kielce 1:1

Przeszło 3 tysiące widzów zgromadziło w Pionkach rewanżowe spotkanie piłkarskie pomiędzy reprezentacjami Rzeszowa i Kielc. Spotkanie to stało na bardzo dobrym poziomie. Goście byli zespołem lepszym w polu, zawodzili jednak pod bramką. Do przerwy prowadziły Kielce ze strzału Dziurskiego, który jednak w tym okresie nie wypadł najlepiej. Po zmianie pól Rzeszów wyrównuje. Zdobywcą bramki jest Gbyl.

W dalszym ciągu gry wynik nie ulega zmianie, głównie dzięki doskonałej grze bramkarza Kielc Ciekały. Goście zareprezentowali się jako zespół bez słabych punktów; w drużynie kieleckiej najlepiej zagrały formacje defensywne i po przerwie Dziurski.

Mistrzostwa lekkoatletyczne ZS BUDOWLANI

Około 50 lekkoatletów ZS Budowlani z całego województwa walczyło wczoraj na stadionie Gwardii o mistrzostwo swego zrzeszenia. Zawody stały na przeciętnym poziomie mimo doskonałych warunków atmosferycznych. Kilka jednak wyników zasługuje na wyróżnienie. Przede wszystkim chodzi tu o rezultat *Wrony* (Kielce), który w oszczepie zajął pierwsze miejsce rzutem 52,32. Jest to wynik tylko o 8 cm gorszy od najlepszego w województwie w bieżącym sezonie wyniku *Jaworskiego*. Jak więc widać, oszczep będzie jedną z najciekawszych konkurencji na zbliżających się mistrzostwach województwa. W biegu na 400 m. *Szczerba* z Koniecpola uzyskał 57,8.

Bardzo słabo natomiast wypadły kobiety. Stawiło się ich na starcie tylko 3(!) i uzyskały wyniki gorzej niż mizerne.

WYNIKI TECHNICZNE

100 m — *Palmowski* (Szydłowiec) 12,1, *Szczerba* (Koniecpol) 12,2.

200 m — *Wastk* (Kielce) 26,4,

400 m — *Szczerba* (Koniecpol) 57,8,

800 m. — *Chaba* (Kielce) 2:24,8,

1500 m — *Herszfeld* (Radom) 5:05,4,

kula — *Wrona* (Kielce) 10,90,
oszczep — *Wrona* 52,32,
granat — *Wrona* 58,18,

dysk — *Fabian* (Kielce) 28,14,
skok w dal — *Polakowski* (Radom) 5.70, *Stradowski* (Kielce) 5,62,

skok wzwyż — *Fabian* 153,
trójskok — *Polakowski* 11,74.

(mk)

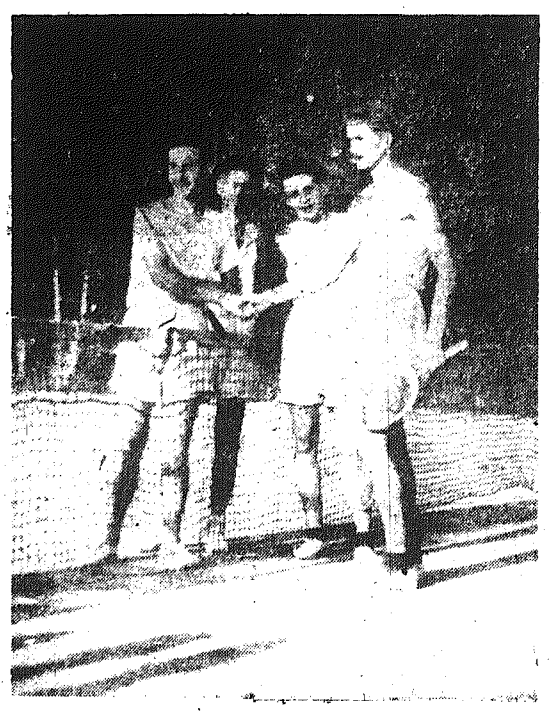

Najlepsi tenisiści naszego województwa Naumowicz (drugi od prawej) i Filipek (pierwszy od prawej).

Otwarto nowy typ uczelni wychowania fizycznego

W roku szkolnym 1952-53 otwarte zostają *Technika Wychowania Fizycznego* w *Szczecinie, Katowicach i Gdańsku*, których zadaniem jest przygotowanie kadr nauczycielskich i trenerskich. Szkoły te są dostępne dla młodzieży męskiej i żeńskiej, okres nauki trwa 3 lata. Warunki przyjęcia do Technikum są następujące: *wiek 15—25 lat, niepełne wykształcenie szkoły średniej, ewentualnie szkoły podstawowej ze zdaniem egzaminu wstępnego.* Osoby, które ukończyły szkołę podstawową w roku 1950, 51 i 52 z bardzo dobrymi wynikami ze wszystkich przedmiotów zasadniczych przyjmowane są do Technikum bez egzaminu, pozostali zaś obowiązani są złożyć konkursowy egzamin z języka polskiego, matematyki (pisemnie i ustnie) oraz ze znajomości projektu Konstytucji. Prócz tego wszyscy kandydaci objęci będą egzaminem sprawności fizycznej.

Uczniowie Technikum wykazujący się pomyślnymi wynikami w nauce otrzymywać będą stypendia, zamiejscowi ponadto korzystać będą z internatów, w których jednak ilość miejsc jest ograniczona. Koszta pobytu w szkole pokrywają uczniowie.

Podania o przyjęcie należy składać do dnia 12 bm. do komisji szkoleniowej WKKF, Kielce, ul. Sienkiewicza 68, Do podania należy dołączyć: *oryginał świadectwa ukończenia szkoły, metrykę urodzenia w oryginale lub dowód osobisty, szczegółowy życiorys, 3 fotografie, dokument stwierdzający stosunek do służby wojskowej, zaświadczenie lekarskie, poświadczenie miejsca zamieszkania.*

Egzaminy wstępne trwać będą od 4 do 16 sierpnia br.

(m)

Z ostatniej chwili

We Wrocławiu odbyło się międzynarodowe spotkanie piłkarskie pomiędzy austriacką drużyną FAC a reprezentacją Ogniwa. Wygrali Austriacy 2:1 (0:1). Bramkę dla Polaków zdobył Strojny.

ANNA WYSZNACKA — BLIŻEJ ŚWITU — OPOWIEŚĆ o Józefie Krzosie (37)

Nikt przecież nie jest jego niańką. Felek szepnął te słowa cicho, jakby się wstydził, że powierzony jego opiece chłopiec wykoleił się.

Józek obrzucił go złym spojrzeniem i zaproponował:

— Chodźmy do Adama, musimy się zastanowić nad tym wszystkim...

Nie odpowiedzieli. Felek spojrzał na Julka i znowu wbił wzrok w czubki własnych butów.

— No, idziemy — powtórzył Józek.

— Mnie się wydaje, że do Adama lepiej nie chodźmy na razie — mruknął wreszcie Julek i jeszcze niżej opuścił głowę.

— Co wy ukrywacie znowu przede mną? — zniecierpliwił się na dobre Józek.

— Adam dopiero wypuszczony z więzienia. Wrócił chory — dajmy mu lepiej spokój. I z tym dzieckiem takie nieszczęście...

— Jakie nieszczęście, kiedy go aresztowali? — wyjąkał.

Na plecach poczuł znowu chłód. Ile jeszcze niespodzianek spotka go podczas spędzonych tu dni, o ilu nieszczęściach jeszcze usłyszy, ile cudzych zgryzot przeniknie do jego serca i odbierze mu resztę radości z urlopowego odpoczynku?

Z Adamem krótka sprawa. Pewnego dnia, zaraz po odjeździe poborowych do Sandomierza, w domku Krzaków zjawili się policjanci i myszkując po mieszkaniu, nakazali Adamowi przygotować się do wyjścia.

Krzakowa kąpała akurat najmłodszą córeczkę. Dziecko leżało w wanience i płakało żałośnie. Matka, błagała policjantów z płaczem:

— Panowie, jeśli macie Boga w sercu — to puście mnie do dziecka... pozwólcie choć z wanny wyjąć. Zaziębi się przecież śmiertelnie...

— Jeśli ma wyrosnąć na takiego bandytę, jak ojciec — to niech lepiej zdycha...

Krzaka zabrali. Po dwóch miesiącach Adama zwolniono. Wrócił ciężko chory. Dziecko jest sparaliżowane.

— I pomyśleć, że to wszystko zawdzięczamy „panu naczelnikowi", za którego kiedyś nadstawiałem głowy. „Komendant", „nasz Komendant", ot i macie „Komendanta" — głos Julka był spokojny, cichy.

Z resursy dochodziły podniecone głosy. Wyminęła ich furmanka, naszczekiwały za nią psy.

— Tak... mamy „Komendanta"... wykierował nas, dorzucił Felek — on niejednego już wyleczył. Sukin-syn dziad...

XIX

Potykając się o występy na wyboistej drodze, szła zamyślona pod górę, w stronę Majówki. Na widok Józka drgnęła i zatrzymała się gwałtownie z zarumienioną nagle twarzą. Zachodzące słońce jeszcze mocniej wyzłociło jej rudawe, gęste włosy.

— Przestraszyliście mnie towarzyszu Krzos...

— Co słychać?

Uśmiechnęła się zalotnie: co słychać? Krzos wrócił z wojska, czy może być lepsza nowina... Wzrok Brodzianki błądził po twarzy Józka. Spojrzała mu odważnie w oczy, jakby odnaleźć w nich chciała wszystkie dawne myśli i uczucia. To czego nie można było ująć słowami, wypowiedzieć zwyczajnie i prosto na ulicy, pod jasnym niebem poplamionym kłębami fabrycznego dymu.

— A jak tam w biurze — spytał jakby od niechcenia, pokonując z trudem zmieszanie.

W biurze nie było dobrze. Przeprowadzano akurat redukcję i Brodzianka jako „siła bez kwalifikacji" pierwsza otrzymała wymówienie.

Dodała jakby na usprawiedliwienie:

— Teraz i dyplomaci wałęsają się bez zajęcia.

Spacerowali do późnej nocy. Zaraz nazajutrz Józek przedstawił sprawę Brzózce:

— U nas przecież trzeba sekretarki. Związek stać już na to, by zatrudnił samodzielną siłę...

— Brodzianka? Brzózka nie znał jej, kazał przyprowadzić.

Uśmiechnął się złośliwie:

— Co to Krzos zaczyna nam swoje dziewczynki podrzucać?

— To nie dziewczynka, zresztą przekonasz się...

Brzózka przyjął Brodziankę na tygodniową próbę. Po tygodniu zostawił na stałe. Dziewczyna była wyjątkowo zdolna i chętna do pracy. Józek przesiadywał teraz w związku bardzo często. Kamienny domek na wzgórzu stawał się miejscem nie tylko pracy, ale przyjemnego odpoczynku. Brodzianka porządkowała papiery, pisała i spoglądała na Józka zielonymi oczyma, jakby chciała coś powiedzieć. Na ogół jednak mówiła bardzo mało i tak już weszły w zwyczaj te ich milczące popołudnia. Brzózka próbował wciągnąć ją w swoje pijatyki. Nie dała się. Odmówiła tak zręcznie, że nikt nie miał pretensji. Lubiła swą pracę, zaprzyjaźniła się z robotnikami. Zamęczała Brzózkę, by załatwiał interesantów, spełniał ich prośby. To ona właśnie przysłała Józkowi Krzyżańskiego:

— Musisz mu pomóc. Masz wobec niego dług.

Nie poznał go w pierwszej chwili. Krzyżański zestarzał się jeszcze bardziej, całkiem prawie osiwiał i sczerniał. Jego zielonkawe, małe oczy rozbłysły na widok Józka.

— No to już i po wojaczce. Dobrze, że jesteś, bo tu nie bardzo, w tym naszym związku...

— A wy co? Dalej na kolejkach?

Nie, Krzyżański nie był na kolejkach. Monotonnym, starczym głosem ciągnął swą opowieść:

— Widzisz, zaczęło się wszystko od składek. Jakeśmy spostrzegli, że prezydium pije ponad miarę, mówimy — stop! .. Za nasze pieniądze pić nie będziecie. Czort was tam wie, jak się z tego wyliczycie! Krzyżański, nieśmiały, potulny mąż kłótliwej żony zorganizował wtedy na kolejkach zdecydowany opór:

— Od nas nie dostali ani grosza...

Ale później przyszła redukcja i jednym z pierwszych na liście był właśnie on.

(c. d. n.)